Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna wynosi zł 40 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 3 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Środa, dnia 3 kwietnia 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135. PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 91

Przekazane przez ZSRR Polsce

23 jednostki bojowe przybyły do Gdyni

GDYNIA (jm). Do wojennego portu w Gdyni przybyły 23 jednostki bojowe, które zostały przekazane Polsce przez ZSRR na podstawie specjalnej umowy z dnia 19 marca b. r.

Na wybrzeżu w porcie wojennym zebrały się tłumy ludzi, oczekujących na uroczystość przekazania polskiej marynarce wojennej okrętów bojowych. Kompania honorowa marynarzy z chwilą zbliżania się okrętów sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn sowiecki. Sprawnie, jeden za drugim wpłynęły do portu: 9 trawlerów, 12 ścigaczy i 2 kutry torpedowe, wszystkie pomalowane na kolor jasnoniebieski. Okręty przybyły pod dowództwem kpt. II rangi Szalonowa. Oficerów radzieckich powitał komandor Steyer w otoczeniu oficerów marynarki wojennej. Kpt. II rangi Szalonow w towarzystwie wyższych oficerów złożył wizytę kontradmirałowi Mohuczemu, dowódcy polskiej marynarki wojennej i jego zastępcy kmdrowi Urbanowiczowi, którzy znów rewizytowali dowódcę floty radzieckiej.

W najbliższych dniach zostanie przeprowadzona zmiana załóg, ostateczne komisyjne przekazanie jednostek Polsce i zmiana bander radzieckich na polskie.

Konferencja pokojowa rozpocznie się 1 maja

PARYŻ (PAP-m). Rząd francuski uzyskał zgodę Stanów Zjedn., aby przyszła konferencja pokojowa została otwarta w dniu 1 maja. Dotychczas nie nadeszły odpowiedzi ze Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii.

Powrót Polaków ze strefy amerykańskiej

WARSZAWA (ms). W dniu 1 kwietnia rozpoczęła się akcja repatriacyjna Polaków z amerykańskiej strefy okupacyjnej. Władze amerykańskie zobowiązały się nie ograniczać bagażu Polaków, którzy ponadto otrzymają na drogę odpowiednie zaprowiantowanie.

Polskę można budować tylko w kraju

Przemówienie prez. Popiela w Krakowie

KRAKÓW (PAP-dr). W Krakowie odbył się pierwszy wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy z udziałem prezesa Stronnictwa, Karola Popiela, oraz przedstawicieli PPR, PPS, SD, PSL i CKW związków zawodowych.

Na zjeździe tym prezes Popiel wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że w czasie wojny można było o Polskę walczyć za granicą, lecz po wojnie możemy budować ją tylko w kraju i emigracja w obecnej chwili nie jest niczym usprawiedliwiona. Następnie prezes Popiel oświadczył, że Stronnictwo Pracy akceptuje w całej rozciągłości dokonane reformy społeczno-gospodarcze.

Mówiąc o polityce zagranicznej, prezes Popiel wyjaśnił, że jedyną logiczną konsekwencją polityczną jest pozytywne ułożenie stosunków ze Zwizkiem Radzieckim. Dalej podkreślił, że uważa za słuszną inicjatywę PPS przeprowadzenia referendum, w którym społeczeństwo będzie się mogło wypowiedzieć w istotnych sprawach polityki i ustroju.

Hoover o sytuacji żywnościowej w Polsce

SZTOKHOLM (FA). Po wyjeździe z Polski i wizycie w Finlandii, prezydent Hoover udał się do Sztokholmu.

Hoover oświadczył, że w Polsce zastał sytuację żywnościową daleko gorszą, aniżeli w innych krajach. Chodzi o przetrwanie do żniw, gdyż zbiory zapowiadają się na obu kontynentach bardzo dobrze.

Odznaczenie wielkiego przyjaciela Polski

PARYŻ (PAP). Komisarz do spraw energii atomowej i prezes Towarzystwa przyjaźni polsko-francuskiej, prof. Joliot został odznaczony komandorią Legii Honorowej w uznaniu zasług w oporze przeciw okupantowi niemieckiemu.

Akcja siewna na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP-ms). W ramach akcji siewnej na Dolnym Śląsku uruchomiono 750 traktorów. W najbliższych dniach przybędzie z Gdańska jeszcze 400 traktorów z dostaw UNRRA.

ZSRR pierwszy zapłacił składkę ONZ

NOWY JORK (FA). Związek Radziecki uiścił jako pierwszy składkę do ONZ w całości. Stany Zjedn. wpłaciły dotychczas 500.000 dolarów, a Anglia 300.000 dolarów.

Wyniki głosowania w Berlinie

BERLIN (dr). W angielskiej, amerykańskiej i francuskiej strefie okupacyjnej Berlina odbyło się głosowanie w sprawie fuzji socjaldemokratów z komunistami. Wybory w radzieckiej strefie okupacyjnej zostały w ostatniej chwili odwołane. Podczas głosowania wypowiedziano się w stosunku 7:1 przeciwko generalnej fuzji. Ludność brała udział w głosowaniu „

Nowy rząd w Belgii



Spaak

BRUKSELA (dr). Nowy gabinet van Ackera w Belgii składa się z 6 liberałów, 6 socjalistów, 4 komunistów, 3 niezależnych. Przedstawiciele partii chrześcijańskiej sprzeciwiali się zasiadaniu w rządzie razem z komunistami. Gabinet van Ackera określają jako umiarkowanie lewicowy. Socjalista Spaak zatrzymuje nadal tekę ministra spraw zagranicznych. Nowy rząd stanie przed parlamentem w środę.

Gromyko nie otrzymał nowych wskazówek

NOWY JORK (ms). Ambasador radziecki Gromyko oświadczył, że pozostaje ze rządem swoim w stałym kontakcie, jednak w sprawie Persji nie otrzymał dotychczas żadnych nowych wskazówek.

Wybory w Japonii nie będą odroczone

NOWY JORK (dr.) Komisja dla spraw Dalekiego Wschodu odrzuciła prośbę rządu japońskiego o odroczenie wyborów. Odmowa komisji oparta była na raporcie gen. Mac Arthura omawiającym konieczność przeprowadzenia w Japonii wyborów w kwietniu.

Jak przekazano Polsce

Greisera i Fischera

WARSZAWA (dr). Jak donosiliśmy Greiser i Fischer zostali już przewiezieni do Warszawy. Obecnie podajemy szczegóły dot. przekazania

W dniu 30 marca przybyła na lotnisko we Frankfurcie ekipa oficerów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W kilka minut później nadjechał samochód, w którym pod konwojem amerykańskim znajdowali się Fischer i Greiser.

Fischer, który był wprowadzony pierwszy, na widok polskich wojskowych zdradził wyraźnie objawy zaskoczenia i zdenerwowania. Greiser był spokojniejszy, lecz zdetonował się wyraźnie w momencie, gdy usłyszał, że jedzie do Polski. Obu zbrodniarzy wprowadzono do samolotu, który wylądował na lotnisku warszawskim w sobotę o godz. 15.15.

Wycofywanie wojsk radzieckich z Persji

LONDYN (PAP). Ag. United Press donosi z Kaźwinu, iż wojska radzieckie wycofują się w kierunku portu Pahlevi nad Morzem Kaspijskim. W północnym Iranie władze radzieckie przed ewakuacją przekazały administrację miejscowej żandarmerii.

Zjazd Ligi Morskiej

WARSZAWA (PAP-dr). W Warszawie odbył się dwudniowy zjazd Ligi Morskiej całego kraju, na którym omawiano prace poszczególnych okręgów oraz sprawy, związane ze Świętem Morza.

Repatriacja górników

PARYŻ (PAP). W Paryżu obradowała mieszana komisja polsko-francuska upoważniona przez rządy polski i francuski na zasadzie układu z dnia 20 lutego 1946 do zorganizowania wyjazdu górników. Komisja ustaliła na kwiecień pierwszy kontyngent 500 górników z departamentu Pas de Calais.

Skon lorda Gorta

LONDYN (PAP). Były gubernator Malty i wysoki komisarz Palestyny, lord Gort zmarł w dniu 31 bm. w Londynie.

Sprzeczne wiadomości wyborcze z Grecji

ATENY (a). Rząd grecki ogłasza, iż w wyborach brało udział ponad 70 proc. ludności, z wyjątkiem miast Ateny i Saloniki, gdzie udział w wyborach był niższy. Oba te miasta są głównymi ośrodkami lewicy greckiej. Stronnictwa lewicowe udziału w wyborach nie brały i zarzucają władzom nadużycia wyborcze.

Podczas wyborów doszło do szeregu zamieszek. M. in. spalono posterunek policyjny w Salonikach. 8 policjantów znalazło śmierć w płomieniach, dalszych 8 zostało zabitych.

Wobec sprzecznych doniesień z Grecji należy z komentarzami odczekać do nadejścia bardziej wiarogodnych wiadomości.

Nowy rząd bułgarski staje przed parlamentem

SOFIA (PAP-ms). Oczekuje się, że premier Georgiew przedstawi zgromadzeniu narodowemu we wtorek lub środę swój nowy gabinet.

Obowiązkowa służba wojskowa w Jugosławii

BELGRAD (PAP-dr). W Jugosławii zaprowadzono obowiązkową służbę wojskową dla wszystkich mężczyzn, którzy przekroczyli 20 lat życia. Czas służby wojskowej trwać będzie w armii lądowej 2 lata, lotnictwie 3, a w marynarce 4 lata. Kobiety udział brać będą jedynie w służbie pomocniczej w razie mobilizacji i wojny.

Niemczyzna pragnie rewanżu

Nie minął jeszcze rok od zupełnej klęski Niemiec, a już wiele się mówi i pisze o możliwościach, a nawet o objawach ponownych narodzin niebezpieczeństwa niemieckiego. Są niestety podstawy realne do mówienia i pisania na ten temat, gdyż fakty potwierdzają aktywność pokonanego wroga Polski i Słowiańszczyzny. Fakty te coraz częściej notuje prasa codzienna, a już wprost niewiarygodne historie przynosi „poczta pantoflowa", czy jak byśmy to inaczej powiedzieli, „wieść gminna". Wysiłki niemieckie biegną dwoma pozornie odrębnymi, w istocie zaś zgranymi torami. Z jednej strony tzw. „dobrzy i uczciwi Niemcy" szukają politycznych kontaktów z pewnymi — nazwijmy rzecz po imieniu — z kapitalistycznymi kołami zagranicznymi, tradycyjnie przychylnie do Niemiec nastawionymi, z drugiej zaś strony rozrasta się wewnętrzny ruch oporu o charakterze hitlerowskim. Celem pierwszego kierunku jest niedopuszczenie do zniszczenia czy likwidacji przemysłu niemieckiego, aby przez tę akcję stworzyć podstawy materialne dla podtrzymania kierunku drugiego. I jedno musimy sobie jeszcze uświadomić: duchowym motorem odrodzeńczych wysiłków Niemiec jest wciąż jeszcze hitleryzm! Na to mamy setki dowodów i to dowodów jaskrawych.

Znajomość więc niebezpieczeństwa jest konieczna, gdyż ułatwia obronę i umożliwia atak. Celem zaś naszej obrony jest zapobiegnięcie wszelkim ponownym próbom odrodzenia się germańskiego wandalizmu i imperializmu. Hitler bowiem w „Mein Kampf" nakreślił kierunek dla niego, pisząc: „Hamujemy wiecznotrwały pochód Germanów na południe i zachód Europy i kierujemy nasz wzrok na ziemie na wschodzie. A jeżeli na przeszkodzie staną nam szczepy słowiańskie, złamiemy je". Tak powiedział Niemcom Hitler i niech nikt z żywych nie wierzy w to, aby Niemcy prędko ten program porzucili, program nakreślony od wieków, którego Hitler był jednym z wykonawców. Od Gerona do Hitlera, wszyscy politycy niemieccy nauczali swój naród, że „niemieckie panowanie nad światem jest jedynym naszym celem, który leży przed nami, wszystko poza tym jest bez żadnego dla nas znaczenia". Czytajcie publikacje Bismarcka, Bülowa i innych — niczym się one nie różnią od hitlerowskiej „Mein Kampf".

Twierdzenia moje byłyby może gołosłowne, gdybym nie poparł ich dowodami, kilku faktami, świadczącymi o psychice niemieckiego narodu, psychice wybitnie nastawionej na odwet. A więc list pewnego Niemca, który pisząc o przegranej wojnie, powiada, że „tym razem mieliśmy pecha". Myśli więc już dziś o następnym razie, o następnej chwili, w której okoliczności będą więcej sprzyjające. W deklaracji partii socjaldemokratycznej Niemiec obecnych czytamy: „Niemcy stać się muszą jednością polityczną i gospodarczą, Niemcy stanowczo nie mogą zostać zmienione w kraj rolniczy, Niemcy STANOWCZO NIE MOGĄ ZGODZIĆ SIĘ NA NOWE GRANICE WSCHODNIE". A komuniści niemieccy? „Niemcy wstają z gruzów, by raz jeszcze wziąć na swe doświadczone barki przewodnictwo

gospodarcze Europy" — głosi ich oświadczenie programowe.

„Jesteśmy mimo wszystko powołani do przewodnictwa kulturalnego w Europie" — głosi program niemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej, a więc tej partii, która powinna hołdować zasadzie ewangelicznej o miłości bliźniego. Im się śnią idee „Herrenvolku", idee panowania nad światem. Nawet w książkach do nabożeństwa nie wyrzekli się Niemcy tej idei i każą się modlić w ten sposób: „Naród nasz, który miał wielkich wodzów, upadł. Ty chciałeś tego Panie, lecz Ty jesteś dobry, uczyń nas wolnymi i wielkimi, abyśmy mogli dokonać wielkiego posłannictwa chrześcijańskiego i przywieść owieczki do Królestwa Twego!"

A jak się zapatrywali Niemcy na zbrodnie niemieckie w Polsce podczas straszliwej okupacji? Wystarczy jeden przykład. Po powstaniu warszawskim w okresie najgorszych represyj miałem możność rozmawiać z podoficerem niemieckim, który siedział nawet w obozie koncentracyjnym za działalność przeciwhitlerowską, i gdy go zapytałem, czy wie, co robią jego ziomkowie w Polsce, odpowiedział spokojnie, że „trochę cywilizują Polaków, a kto się opiera niemieckiej cywilizacji i kulturze, musi być zniszczony". Czy nie dosyć dowodów? A czy prasa codzienna nie notuje dalszych? Czy mało mamy faktów wykrywania tajnych drukarń, masy rozrzucanych ulotek i prasy podziemnej? Wszelkie objawy wskazują na to, że stugłowa hydra krzyżacko-germańska zaczyna podnosić głowę, że pała żądzą odwetu, że łaknie rewanżu. Specjalną nienawiść czują Niemcy do nas, o czym świadczy ostatni fakt maltretowania przez uzbrojoną policję niemiecką powracających z Niemiec repatriantów-Polaków.

Wszystko wskazuje na to, że nadzieja powrotu do dawnej rzeczywistości, chęć okrutnego odwetu działa prawie że jawnie. Czynnikiem zasadniczym, motywem przewodnim to pożądanie zemsty.

W konkluzji chciałbym stwierdzić, że my Polacy powołani jesteśmy szczególnie do tego, aby wskazywać światu niebezpieczeństwo niemieckie. Nam nie wolno zapomnieć o tych 6 milionach ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa, o tych Majdankach, Katyniach, Oświęcimiach, Treblinkach, o komorach gazowych i piecach krematoryjnych, w których wymordowano kwiat naszego narodu. Nam nie wolno się łudzić, że demokratyczne Niemcy będą inne od hitlerowskich. W każdym ustroju naród niemiecki będzie zorganizowany w „Ostbundach" i innych związkach hakatystycznych oraz hołdować będzie zasadzie parcia na wschód. I chciałbym wierzyć, że Naród Polski doskonale o tym wie i to rozumie. A skoro tak jest, to nie wolno nam stać obojętnie wobec chwili bieżącej, w której trwa walka pokojowa o nasze odwieczne ziemie. W tej walce nie może zabraknąć nikogo.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Pod polską banderą...

Polska marynarka wojenna przeżyła Trzecią Rzeszę...

Kiedy 15 lat temu mały, zgrabny statek szkolny „Iskra" zawinął pod banderą polską do jednego z portów amerykańskich, wzbudziło to powszechne zainteresowanie. Statek był odwiedzany przez liczne grono okolicznych mieszkańców, którzy załodze nie szczędzili pytań na temat Polski, jej ludności, obszaru itp. Wreszcie jeden z młodszych widzów rzucił pytanie:

— Czy Polska ma marynarkę wojenną?

— Yes! Tak! — odpowiedział z dumą młody podchorąży polski.

— A ile ma pancerników? — padło następne pytanie.

Podchorąży najwyraźniej posmutniał i spuścił oczy.

— A ile ma krążowników?

Nastało przykre milczenie. Polska nie posiadała ani jednego. — A ile ma kontrtorpedowców? — indagował dalej, bynajmniej niezrażony młody obywatel amerykański. Twarz podchorążego rozjaśniła się w szerokim uśmiechu, gdy odpowiedział dobitnie:

— Już dwa!

Kontrtorpedowcami, które uratowały przykrą sytuację, były „Wicher" i „Burza"...

Minęły lata. Polska marynarka wojenna rosła powoli, ale stale. Przybywało nam okrętów i ludzi rozmiłowanych w morzu.

Do chwili wybuchu wojny, tj. do 1 września 1939 r., flota polska liczyła: 2 krążowniki, 11 kontrtorpedowców, (w tym „Wicher", „Burza", „Grom", „Huragan"), 8 okrętów podwodnych, 12 ścigaczy, 8 poławiaczy min, 12 kutrów trawlerowych kanonierki, torpedowiec „Mazur" i cały szereg mniejszych statków, stawiaczy min, kutrów itd. Ogółem polska marynarka wojenna składała się z 74 jednostek bojowych, z czego 24 zginęły w walce z Niemcami podczas wojny.

Czternaście polskich okrętów wojennych pełniło na wodach angielskich służbę związaną z okupacją Niemiec i najwidoczniej w złą dla siebie godzinę wypowiedział Hitler — po poddaniu się Westerplatte i Helu — słowa, że polska marynarka wojenna została rozbita raz na zawsze. Tymczasem przeżyła ona zarówno Trzecią Rzeszę jak i jej butnego „führera", przyczyniając się walnie do ostatecznego zwycięstwa Sprzymierzonych.

Tak się złożyło, że pierwsze i ostatnie salwy w 6-letnich, krwawych zmaganiach, oddała marynarka polska. W latach wojny siła jej znacznie wzrosła, bądź przez okręty darowane, bądź wypożyczone. Jak wykazuje bilans strat, flota nieprzyjacielska zniszczyła nam ogółem 81 jednostek, czyli o 7 jednostek więcej, aniżeli posiadaliśmy w 1939 r. Dla porównania warto nadmienić, że Anglia straciła w ostatniej wojnie 188 jednostek pierwszej linii.

Z wspomnianych 2 pierwszych kontrtorpedowców polskich ocalała „Burza", podczas gdy „Wicher" zginął w obronie Helu w 1939 r. wraz z „Gryfem" i Mazurem". Większość okrętów polskich zręcznym manewrem zdołała wydostać się z zasadzki, lub znalazła schronienie w portach szwedzkich. Ocalała i „żyje" też po dziś dzień, stara, poczciwa „Iskra".

I nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, czym dla społeczeństwa naszego, pogrążonego w ciemnej nocy niewoli, była świadomość istnienia walczącej marynarki polskiej, obok dzielnego lotnictwa. Wszystkie te jednostki z powiewającą na nich flagą, Tej co nie zginęła, były symbolem Polski żywej, Polski walczącej.

Z uchem przywartym do aparatu radiowego, dla większej ostrożności okrytego stertą poduszek, łowiliśmy chciwie i z nieukrywanym wzruszeniem każde słowo polskie o sukcesach naszej marynarki. Utkwiła mi zwłaszcza w pamięci jedna audycja, w czasie której z ust speakera londyńskiego padło słowo „Błyskawica". Spojrzałem na sąsiadkę z drugiego piętra. Choć oczy miała pełne łez, śmiała się do mnie, pełna niekłamanej radości i dumy. Przecież tam, na „Błyskawicy", był jej syn!

Okręty polskie brały udział we wszystkich działaniach wojennych i pracy tej, oraz położonych zasług w ciężkiej i odpowiedzialnej służbie morskiej, nie da się ani obliczyć, ani wymierzyć. Każda jednostka ma „na sumieniu" cały szereg zatopionych okrętów niemieckich i zestrzelonych samolotów, walki z czołgami niemieckimi pod Calais i nieskończoną ilość konwojów alianckich, gwarantujących bezpieczeństwo cennym ładunkom. Tak więc nieugięta wola zwycięstwa i niezwykle silny duch bojowy polskich załóg morskich sprawiły, iż nieznana jeszcze 15 lat temu w świecie, polska marynarka wojenna — okryła się nieśmiertelną sławą.

F. A.

Kraków ku czci Szymanowskiego

KRAKÓW (PAP-ms). W Krakowie odbyła się uroczystość 9-tej rocznicy śmierci wielkiego polskiego kompozytora Karola Szymanowskiego. Na grobie na Skałce złożono wieniec. W kościele Mariackim podczas nabożeństwa żałobnego wykonano Epitaphium, jedno z arcydzieł Szymanowskiego.

Świat w kilku wierszach

Francuskie pismo konserwatywne „Figaro" krytykuje posunięcia międzyalianckiej komisji w sprawie podziału floty włoskiej. Flota ta stoi w naszych portach — pisze „Figaro" — i jest mocniejsza od naszej. Czy to nie jest paradoksem?

Charge d'affaires RP w Rumunii inż. Stefan Wengierow, b. wicewojewoda śląski opuścił Warszawę udając się wraz z członkami ambasady RP do Bukaresztu.

Zwłoki zmarłego w Stanach Zjedn. ambasadora Turcji złożono na pokładzie okrętu „Missouri", który znajduje się już w drodze do Stambułu.

W Stanach Zjedn. wybuchł strajk 400.000 robotników kopalń węgla brunatnego.

Ghandi przybył do New Delhi, gdzie weźmie udział w rozmowach z angielską komisją ministerialną. Przed wyjazdem Ghandi wygłosił dłuższe przemówienie polityczne w Bombaju.

W Detroit wybuchł strajk pracowników tramwajowych. Strajk ten może spowodować przerwę pracy w zakładach samochodowych, ponieważ pracownicy przyjeżdżają do zakładów tramwajami.

Delegaci 30 narodów przybyli do Londynu na konferencję żywnościową, podczas której mają obradować nad środkami zażegnania głodu w Europie.

Arcybiskup Canterbury i biskup Jorku ogłosili na dzień 12 maja zbiórkę na pomoc dla chrześcijańskich krajów Europy.

Socjaliści francuscy opowiedzieli się 3.000 głosami przeciwko 260 przeciwko fuzji z komunistami i wspólnemu blokowi wyborczemu w przyszłych wyborach.

Jugosławia nie spieszy się z wznowieniem stosunków gospodarczych z Niemcami, oświadczając, że wznowienie to zależy od decyzji Rady Kontrolnej Sprzymierzonych.

Czas trwania zwierzchnictwa polskiego na Pomorzu Zachodnim

We wszystkich podręcznikach historii figuruje jako data ustania zwierzchnictwa polskiego nad Pomorzem Zachodnim r. 1181 (złożenie przez księcia Bogusława I hołdu cesarzowi Fryderykowi I w Lubece). Odtąd Pomorze Zachodnie znika rzekomo z widnokręgu polskiego; przynajmniej głucho o nim, poza paroma wzmiankami, w pracach historyków polskch.

Takie ujęcie sprawy nie odpowiada rzeczywistości historycznej. Jeżeli społeczeństwo polskie w XIX i XX w. o Pomorzu Zachodnim gruntownie zapomniało — pod wpływem orientacji wschodniej, która zapanowała niepodzielnie nad ówczesną myślą polityczną i historyczną, to stąd nie wynika jeszcze, że tak samo musiało się ustosunkować do zagadnienia pomorskiego społeczeństwo polskie, w czasach, gdy triumf orientacji wschodniej był jeszcze odległy.

Niewiele pozostało nam dokumentów, dotyczących stosunków polsko pomorskich w w. XIII. Jednakże na podstawie nielicznych źródeł, jakie mamy do dyspozycji, można odtworzyć obraz zupełnie odmienny od tradycyjnego.

Uznanie zwierzchnictwa Rzeszy Niemieckiej przez księcia pomorskiego nie załatwiło sprawy zwierzchnictwa kościelnego nad Pomorzem Zachodnim. Zwierzchnictwo kościelne stanowiło — zresztą nie tylko w średniowieczu — podbudowę i wzmocnienie istniejącej zależności politycznej, w braku zaś jej — przewodnik wpływów politycznych i podstawę do działania w kierunku przywrócenia wzgl. narzucenia tej zależności. Tem się tłomaczy, dlaczego sprawa zwierzchnictwa kościelnego była tak często przedmiotem zaciętych sporów międzynarodowych. A tam gdzie sprawa z tych czy innych względów nie mogła być przeniesiona na forum międzynarodowe — mężów stanu wyręczali uczeni.

Tak właśnie przedstawia się sytuacja w sprawie przez nas poruszonej.

Zagadnienie komu podlegało biskupstwo zachodnio-pomorskie (z siedzibą najpierw w Wolyniu, później zaś w Kamieniu) w pierwszym okresie swego istnienia oddawna jest przedmiotem sporu pomiędzy nauką polską a niemiecką. Niemcy twierdzą, że biskupstwo to było od chwili swego założenia obdarowane egzempcją tj. nie należało do żadnej prowincji kościelnej i podlegało bezpośrednio papieżowi. Zdaniem uczonych polskich egzempcję uzyskało biskupstwo dopiero później, początkowo podlegało zaś metropolii gnieźnieńskiej

Słuszność stanowiska polskiego potwierdza fakt, że do takiego samego wniosku doszedł i niemiec v. Niessen w pracy „Die staatsrechtliche Verhältnisse Pommerns in d. J. 1180 bis 1214 (Baltische Studien, XVII (1913) str. 233).

Według cyt. autora, biskupstwo kamieńskie uzyskało egzempcję dopiero w r. 1188; idzie on nawet dalej, niż uczony polski, Tyc, zdaniem którego zwierzchnictwo Gniezna ustało w latach 1180-1188 (Roczniki historyczne, II (1926), str. 25). Jak wykazały późniejsze wypadki, decyzja papieża nie rozstrzygnęła sprawy. Spór o zwierzchnictwo kościelne nad Pomorzem trwał przeszło 200 lat i w trakcie jego Rzym niejednokrotnie musiał zmienić swe stanowisko zależnie od oddziaływania zainteresowanych sił politycznych.

Po upływie zaledwie kilku lat — w r. 1195 biskupstwo pomorskie figuruje jako sie diecezji ponownie jako podległe władzy Gniezna, w r. 1207 zaś papież uznaje wyraźnie zwierzchnictwo Gniezna nad Kamieniem. Ten krok był w istocie swej jedynie wyciągnięciem konsekwencji z przemiany politycznej, jaka w międzyczasie dokonała się na Pomorzu; polegała ona na przywróceniu zwierzchnictwa polskiego nad księstwem pomorskim.

Pewna konsolidacja Polski, jaka nastąpiła za rządów Władysława Laskonogiego, syna i następcy Mieszka III musiała nasunąć im myśl poddania się pod zwierzchnictwo polskie. Tego rodzaju rozwiązanie sprawy ułatwiła osoba Laskonogiego, który wzorem swego ojca żywo interesował się sprawami Pomorza Zachodniego; już w roku 1186 figuruje on jako świadek w jednym z miejscowych dokumentów. Poza tym siostra jego, Anastazja, wdowa po Bogusławie I, brała udział w rządach w okresie małoletniości synów; prawdopodobnie ona właśnie doprowadziła do pomyślnego skutku rokowania polsko-pomorskie. W każdym bądź razie między r. 1202 a 1205 zwierzchnictwo polskie zostało na Pomorzu przywrócone (Niessen mniema, że Laskonogi zdobył Pomorze przemocą, na co nie można się zgodzić).

W r. 1205 Laskonogi odparł najazd Duńczyków i wypędził ich ze Szczecina. Po tych sukcesach jednak książe polski zaczyna tracić grunt pod nogami we własnym kraju. W r. 1206 oderwała się Małopolska z Krakowem, niebawem wybuchło powstanie Władysława Odonicza, wreszcie przeciwko Laskonogiemu wystąpił książę śląski Henryk Brodaty oraz sąsiedni książęta niemieccy, nie wyłączając oczywiście margrabiów brandenburskich. Pozostawieni samym sobie książęta pomorscy ponoszą klęskę od Duńczyków i zmuszeni są jeszcze raz uznać się za wasalów Danii (1210). Tak się skończyło władztwo Laskonogiego nad Pomorzem.

Jeszcze przed tym zwierzchnictwo nad diecezją kamieńską obejmuje arcybiskupstwo magdeburskie; źródła zmiany stanowiska Rzymu należy szukać w intrygach brandenburskich. Gdy jednak Brandenburczycy ponoszą klęskę w wyprawie pomorskiej, cesarz Fryderyk II zaś uznaje zwierzchnictwo duńskie nad Pomorzem (1214) biskupstwo kamieńskie niemal automatycznie odzyskuje egzempcję (1216). W kołach duchowieństwa wielkopolskiego przechowała się tradycja zwierzchnictwa polskiego nad Pomorzem Zachodnim i wiara w możliwość jego przywrócenia. Autorowie kroniki wielkopolskiej na przełomie wieków XIII i XIV zapisali podanie (wzgl. byli jego autorami) o założycielu dynastii Popielidów, Leszku, którego władza obejmowała obszary Słowiańszczyzny północno-zachodniej. Z chwilą gdy Polska została zjednoczona pod władzą Łokietka, z kół tych wyszła inicjatywa w kierunku wszczęcia procesu o odzyskanie na rzecz metropolii gnieźnieńskiej zwierzchnictwa nad Kamieniem. Proces ten skończył się wprawdzie przegraną, gdyż w r. 1347 biskup kamieński uzyskał od Papieża potwiedzenie swych przywilejów i swobód, ale nastąpiło to już za rządów Kazimierza Wielkiego, który dążył do odzyskania Pomorza innymi drogami.

Plan króla Kazimierza, który zamierzał osadzić na tronie polskim swego wnuka, księcia Kazimierza pomorskiego, i połączyć Pomorze z Polską w drodze unii personalnej, jest dostatecznie znany (patrz Wojchowski, Polska a Niemcy). Plan ten upadł, jednak tak się złożyło, że bracia księcia Kaźka, książęta słupscy doprowadzili do skutku przywrócenie zwierzchnictwa polskiego nad swą dzielnicę, obejmującą wówczas obszar prawie całego Pomorza przedodrzańskiego.

Sprawę tą omawiam szczegółowo w pracy p. t. „Pomorze Zachodnie a Polska", która mam nadzieję, niebawem ukaże się w druku. Ograniczę się tu do ujęcia najbardziej zwięzłego.

Książęta słupscy czuli się zagrożonymi przez potęgę Zakonu Krzyżackiego. Od intronizacji Jagiełły związek z Polską staje się ideą przewodnią ich polityki. W listopadzie 1290 r. książę Warcisław VII uznaje się za lennika polskiego. Odtąd książęta słupscy, tak Warcisław jak jego następcy Barnim V, Bogusław VIII, Bogusław IX, Eryk I, Eryk II, pomagają Polsce w miarę swych możliwości zniszczyć Zakon Krzyżacki. A gdy po pogromie Zakonu w wojnie 13-letniej sztandar wojującej niemczyzny ujmuje ponownie w swe ręce Brandenburgia, rozpoczyna się nowa era współpracy polsko-pomorskiej przeciwko Brandenburgii. Sfera interesów polskich rozszerza się wówczas na całe Pomorze Zachodnie. Okres zwierzchnictwa polskiego — conajmniej faktycznego — trwa aż do r. 1479, kiedy naskutek zaangażowania się Polski — tak samo jak Krzywoustego — w nieszczęśliwą wojnę węgierską, Hohenzollernom udaje się zmusić księcia pomorskiego, Bogusława X do uznania zwierzchnictwa Marchii. Wprawdzie dzięki współpracy z Polską księstwo pomorskie zdołało uniezależnić się od Brandenburgii (r. 1529), to jednak polityka polska całkowicie pochłonięta sprawami wschodnimi zmuszona jest zrezygnować z zamiarów rewindykacji ujścia Odry.

Nie zmienia to postaci rzeczy, że datę ostatecznego ustania zwierzchnictwa polskiego należy przesunąć 300 lat naprzód — z r. 1181 na r. 1479.

Władysław Dziewulski

Dzieci szkolne z Boczowa dziękują

Od dzieci szkolnych z Boczowa otrzymaliśmy następujące pismo:

Boczów, dnia 28. III. 1946 r.

„Szanowna Redakcjo!

Serdecznie dziękujemy za list i podarunki, które otrzymaliśmy w postaci książek i innych pomocy naukowych. Również dziękujemy za słowa tak piękne i życzliwe, które przemówiły do serc naszych. Staramy się iść za Waszym życzeniem w naszym życiu codziennym.

Chcemy żyć i pracować dla dobra naszej Ojczyzny.

Kończymy i pozdrawiamy Was wszyscy wraz z gronem nauczycielskim.

Szczęść Boże w Waszej pracy! Uczenice i uczniowie kl. V i VI Szkoły Powszechnej stopnia 3-go w Boczowie."

Na odcinku szkolnictwa na Pomorzu Zachodnim — niedobrze!

Nie pomogą lamenty, rezolucje, nawoływania...

Ziemie odzyskane, jak stwierdził ostatnio przeprowadzony spis ludności — zostały dość poważnie zaludnione polskim elementem. Są to przeważnie repatrianci, posiadający dość liczne rodziny.

Od szeregu miesięcy nie schodzi z łamów prasy polskiej wołanie na alarm z powodu braku szkół i nauczycielstwa właśnie na tych ziemiach. Na odbytych w Centralnej Polsce zjazdach nauczycielstwa polskiego omawiano szczegółowo bolączki, które przerzedzają szeregi nauczycielstwa, nawołując jednocześnie kolegów do wytrwania na posterunkach. Mało jednak owe apele odniosły skutku, gdyż tysiące zawodowych nauczycieli nadal przebywa poza ©kręgiem zainteresowań szkolnictwem. Nauczyciel jest przecież takim samym człowiekiem, jak każdy przeciętny obywatel, który musi być przyzwoicie ubrany, musi, niestety, dbać o swój żołądek, a więc musi mieć możliwość zarobienia pewnego minimum, które starczy do chociażby wegetatywnego życia dla siebie i rodziny.

Rzeczywistość wykazała, że nauczycielstwo traktowane jest tak samo, jak cały szereg urzędników państwowych czy samorządowych, których niskie płace zmuszają po prostu do dezercji z posad, celem poprawy sobie bytu.

W Szczecinie odbyła się niedawno konferencja inspektorów szkolnych okręgu szkolnego szczecińskiego, która wykazała katastrofalny stan szkolnictwa na terenie Pomorza Zachodniego oraz wzrastającą ciągle falę analfabetyzmu.

Na Pomorzu Zachodnim czynnych jest dotąd 425 szkół powszechnych, do których uczęszcza 31.000 dzieci. Liczba nauczycieli wyraża się cyfrą 740, z czego tylko 475 osób ma pełne kwalifikacje.

Zarejestrowano 7.960 dzieci pozostających poza szkołą, które jak dotąd, nie mogą korzystać z żadnej nauki, z powodu braku sił nauczycielskich.

Szkolnictwo zawodowe przedstawia się tak samo katastrofalnie. Brak jest kompletny techników i inżynierów, którzy idą do przemysłu, omijając szkolnictwo. Zachodzi tylko pytanie, czy odnośne władze szkolne zwracały się z apelem do techników i inżynierów, by powiększyli szeregi nauczycielstwa zawodowego?

Z 9-ciu czynnych szkół zawodowych na terenie Pom. Zach. korzysta 621 uczniów. W stadium organizacji znajduje się ponadto 7 szkół zawodowych, ale ich uruchomienie uzależnione jest od ilości wychowawców.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja na terenie powiatu białogrodzkiego, gdzie czynnych jest zaledwie 45 szkół, do których uczęszcza 2.735 dzieci. Na 80 wykładowców, tylko 55 osób posiada pełne kwalifikacje. Ogółem, celem całkowitego pokrycia zapotrzebowania, potrzeba jeszcze co najmniej 13 nauczycieli.

Na terenie powiatu Kamień czynnych jest 15 szkół powszechnych dla 1000 dzieci, a na 24 nauczycieli tylko 7 stanowi pełnowartościowy element wychowawczy. Przeszło 400 dzieci czeka na otwarcie szkół, do uruchomienia których potrzeba około 22 sił nauczycielskich.

Tu nie pomogą żadne lamenty, rezolucje ani nawoływania. Tu trzeba raz nareszcie powziąć stanowczą decyzję, aby katastrofie analfabetyzmu zapobiec i dzieci uchronić od straty roku czy nawet dwóch lat nauki, które im w późniejszym życiu tak bardzo będą potrzebne. Trzeba przede wszystkim, aby odnośne Ministerstwo zajęło się nareszcie poważniej sprawą zaopatrzenia nauczycielstwa polskiego. Trzeba nauczycielowi stworzyć warunki możliwej egzystencji i pracy, dać mieszkanie, pensję, a wówczas po prostu zastosować sankcje w stosunku do tych, którzy miast zająć się wychowaniem przyszłych pokoleń polskich, zajmują posady nie mające nic wspólnego ze szkolnictwem. Konkretnego załatwienia sprawy wymaga życie, gdyż młodzież polska ma pełne prawo domagać się opieki czynników państwowych, ma prawo domagać się odpowiedniej ilości szkół, wykwalifikowanego i zdającego sobie sprawę ze swego stanowiska nauczyciela! (x)

Paderewski „wraca" do kraju

Rzadko się zdarza, aby wielki artysta był zarazem wielkim mężem stanu. Ignacy Paderewski był taką postacią wyjątkową i nieprzeciętną. Świetny kompozytor i wirtuoz, równie świetny mąż stanu i dyplomata stał się człowiekiem prawdziwie opatrznościowym dla naszej Ojczyzny po tamtej wojnie światowej. Dzięki swemu wielkiemu talentowi stał się prawdziwym ambasadorem Polski na obu półkulach. Zawdzięczając swoim szerokim wpływom i znajomościom postawił jasno i sprecyzowanie sprawę niepodległej Polski na forum międzynarodowym i stał się inspiratorem słynnej klauzuli tyczącej Polski w dyktandzie Wilsona. Naród witał go gorąco i entuzjastycznie, a specjalnie Wielkopolska nie zapomni dnia jego przybycia, który stał się hasłem do wybuchu powstania grudniowego. Zakulisowe intrygi zmusiły go jednak do opuszczenia granic umiłowanej nade wszystko Ojczyzny. Obserwując zdala Jej życie, radości i troski rzadko zabierał głos, wiedząc z góry, że słowa Jego nie dotrą tam, gdzie dotrzeć powinny. Dopiero wybuch drugiej, stokroć straszniejszej zawieruchy pchnął go znowu w objęcia dyplomacji. Siwowłosy starzec oddaje ukochanej sprawie ostatnie swoje siły. Smutny los Ojczyzny zatruwa mu ostatnie dni pracowitego życia. Umiera, nie doczekawszy się dnia Jej wyzwolin.

Dzień śmierci Wielkiego Polaka stał się prawdziwym dniem żałoby w okupowanej Ojczyźnie. Tragiczna wiadomość, przybyła jak zwykle nielegalną drogą, rozeszła się błyskawicznie po najszerszych kręgach społeczeństwa, wywołując wszędzie szczery ból i łzy. Paderewski stał się synonimem niezłomności ducha polskiego i dlatego śmierć Jego uważano za groźne memento i przyjęto z zaciśniętymi ustami.

Dobrze się stało, że sprawa sprowadzenia zwłok Wielkiego Polaka weszła na tory realizacji. Niech w godzinie odbudowy naszej i Jego Ojczyzny nie zabraknie między nami choć szczątków tego, który był Polsce wierny do ostatka. Niech trumna Jego spocznie między grobowcami wielkich Wodzów i Królów Ducha, bo On był i jednym i drugim zarazem. A serce Jego w dalekiej Ameryce niech stanie się widomym symbołem łączności obu krajów, które w godzinie nieszczęścia umiały zawsze podać sobie rękę nad oceanem. L. G.

Kwiecień

I szliśmy tak razem codziennie po świecie
Gdzie wiosny nie było i czasu nikt nie znał
Witała nas rzeka ogromna, bezbrzeżna
A było nas dwoje: ja byłem i kwiecień
Był kwiecień bez wiosny i wiosna bez kwiatów
I kwiaty bez barwy, bez krwi i zapachu
A było nas dwoje na przekór złym światom
I słońce szło z nami ze wschodu na zachód
Drogami na przełaj, rzekami bez brodu
Nad lasy szumiące i miasta kalekie
Nad swary i gwary i tumult narodów
Szedł kwiecień pod rękę z zwyczajnym człowiekiem
Krzyczeliśmy trochę, lecz było nam smutno
Że nikt nas nie wita i nikt nie wygląda
Przechodniom nieznanym mówiliśmy: Jutro!
A oni zaczęli na Jutro urągać...
Więc szliśmy tak razem codziennie i przecież
Już wiosna i czas się odrodził od nowa
I nikt nas nie żegnał. I nikt nie żałował,
A było nas dwoje: ja byłem i kwiecień...

Leszek Goliński

Felieton melancholijny

Odrastajki

I ja nie wiedziałem co to za okaz. Ale się już dokształciłem i wiem. A że nie jestem tak brzydko zazdrosny o nowe zdobycze wiedzy, jak badacze energii atomowej, podzielę się ostatnimi odkryciami lingwistyki ze wszystkimi.

„Żebym takie ząbki odrastajki miała, i ja bym orzechy jak ona chrupała".

Taki kwiatuszek poetycki znajdzie czytelnik nie w zbiorowym wydaniu wieszczów narodu wprawdzie, lecz w „pisowni dla II klasy szkół powszechnych, wydanej w Warszawie w 1945 r. przez Gebethnera i Wolffa (str. 65).

Uwaga stomatolodzy! Porzućmy przestarzałą terminologię. Trzeba z żywymi naprzód iść! Precz z szablonem zębów trzonowych, siekaczów itp. Można przecie nazwy unowocześnić. A więc: *odrastajki, przerastajki, wypadajki, nadgniwajki, wykiwajki.*

Dla przyrodników też coś się znajdzie w tej cudownej książeczce. Także a jakże! Na str. 12 autorzy Derwiszówna i Parnowski raczą chętnych uczniów piosenką, a w niej: *pod tym drzewkiem złocista trawa a po tej trawie chodziła pawa".*

Kto chce zobaczyć pawę niech szybko jedzie do Krakowa (bo tam zdaniem autorów, żyje ten wspaniały i niewątpliwie rzadki ptak). Ale już natychmiast! Za nim szabrownicy uwiozą *pawę* na zachód. Szczęśliwy Kraków. Co za duma go napawa, że w nim żyje złota pawa.

I jeszcze coś dla hodowców. Proszę zajrzeć na str. 11. Czytamy: *„na podwóreczku maleńka drwalka, na niej karmiczek roboty Walka". Karmiczek...* trochę jak: karmelek, trochę jak: nocniczek. Brzmi dźwięcznie i wdzięcznie. Tak właśnie mógłby się nazywać jakiś niemiecki vernichtungslager. Ale co to jest właściwie? Pozostaje mi powtórzyć za Sokratesem: wiem, że nic nie wiem. I łyknąć sporą dozę bimbru, by przegnać czarną melancholię.

Nie ulega wątpliwości, że P. T. fachowcy skorzystają skwapliwie ze zdobyczy słownictwa polskiego, które zawdzięczamy autorom pisowni. Pisownia ta przeznaczona jest jednak dla uczniów II klasy szkół powszechnych. Wykształcimy kadry umysłowych odrastajków. *Sol.*

Obroty handlowe polsko-radzieckie

Wymiana handlowa polsko-radziecka wynosiła w dniu 21 grudnia 45 kwotę 2,5 miliarda zł z czego na przywóz przypada przeszło 1,5 miliarda zł, a na wywóz miliard zł. Przewidziany umową lipcową import ze Związku Radzieckiego ma charakter surowcowy, podczas gdy Polska eksportuje przeważnie gotowe wyroby za wyjątkiem węgla i koksu. Jeżeli chodzi o import towarów ze Związku Radzieckiego to pod względem wartości pierwsze miejsce zajmują: bawełna, wełna i len, na sumę 358 milionów zł. Tytoniu przywieźliśmy na 254 mil. zł, produktów naftowych za 236 mil. zł, samochodów i traktorów dostarczono nam na sumę 200 mil. zł.

Ponadto Związek Radziecki dostarczył nam cellulozy za 112 mil zł, mąki za 52 mil. zł, metali kolorowych na 33 mil. zł, rudy żelaznej, manganowej i chromowej łącznie na 64 mil. zł, żelaza i stopów za 42 mil. zł, nasion za 41 mil. zł, oprócz tego otrzymaliśmy 60 kg złota i platyny wartości przeszło 7 mil. zł, apatytów dla nawozów sztucznych za 11 mil. zł, papieru za 44 mil. zł, skór za 17 mil. zł, kauczuku syntetycznego i naturalnego za 21 mil. zł.

Polski eksport do Związku Radzieckiego kształtował się następująco: 3,583,000 ton węgla i koksu, ogólnej wartości 1 miliard 132 mil. zł, tkanin bawełnianych za 233 mil. zł, stali i żelaza za 158 mil. zł, gotowych wyrobów bawełnianych za 59 mil. zł, tkanin wełnianych za 53 mil. zł, cynku za 36 mil. zł, cementu za 35 mil. zł, sody za 22 mil. zł. Ponadto wywieźliśmy do Z.S.R.R. znaczne ilości karbidu, nici, szkła okiennego, butelek, kadmu i wyrobów dzianych bawełnianych. (h)

Komisja Centr. Zw. Zaw. obradująca w Warszawie przyjęła rezolucję, w której w sposób zdecydowany wypowiedziała się za przystąpieniem do wspólnego bloku wyborczego i zgłosiła akces Zw. Zaw. do tego bloku.

POZNAŃ LICZY 279.361 MIESZKAŃCÓW

POZNAŃ (d). Przed wojną obszar Poznania wynosił 7.961 ha. Po wkroczeniu do Poznania Niemców powiększono teren Poznania do 16.143 ha. W 1942 r. przyłączono do Poznania dalsze tereny jak Krzesiny, Zegrze i Ławice, tak że obszar miasta wzrósł terytorialnie do 22.578 ha. Dla porównania dodajemy, że obszar Warszawy wynosi tylko 14.148 ha.

Mimo iż Poznań został w połowie zniszczony, a jednak stan ludności obecnie jest większy aniżeli przed wojną. Na początku br. Poznań liczył 279.361 ludności, w czym 125.410 mężczyzn i 153.951 kobiet. Oczywiście, że spis ten nie jest zupełnie ścisły.

Przeżycia z powstania warszawskiego

W one dni...

Napisał Jan Sutorowski

5)

Niechże mi wolno będzie złożyć na tym miejscu **hołd i cześć** tak jego bohaterskiej pamięci, jak i innym młodym ofiarnym bohaterom, pracującym i ginącym w służbie ojczystej.

Tych nieszczęśliwych, którzy już swój schron czyli piwnicę stracili, było coraz więcej. Widziało się całe sznury ludzi idących przed siebie, zrozpaczonych, z obłąkanym wzrokiem, niosących lub prowadzących dzieci, niedołężnych starców lub chorych, proszących Boga o śmierć...

Komitety obwodowe i domowe rozlokowywały tych bezschronnych po istniejących jeszcze schronach. Ale ponieważ schrony były już przepełnione, niechętnie więc przyjmowano tych nowych przybyszów.

Stępiały w końcu u wielu serca i uczucia na niedolę ludzką, bo więcej było ludzi dobrych, uczynnych i ofiarnych, którzy nawet ze swoją szkodą oddawali żywność innym, a już chorym i dzieciom oddawano różne przysmaki jak cukier, soki, konfitury, mąkę pszenną, mannę, marchew itp. zachowane specjały.

Należy sprawiedliwie i z całym uznaniem podkreślić obywatelskie i prawdziwie chrześcijańskie stanowisko inteligencji warszawskiej, oczywiście mówiąc tu o inteligencji ogólnie, włączając inteligencję robotniczą i rzemieślniczą. W one dni każdy człowiek ujawnił się, co jest wart jako człowiek, obywatel i społecznik...

Najgorsze typy, to różni wojenni paskarze i dorobkiewicze, którym przy Niemcach bardzo dobrze się powodziło i dla nich wojna mogłaby trwać bez końca. Powstanie popsuło im świetne ich interesy i zniszczyło im wojenny ich paskarski dobytek.

Ci nieczuli byli na głód innych. Dzień i noc przeklinali Boga, Polskę, Powstańców i każdego, kto wraz z nimi nie przeklinał tych, co im przerwali paskowanie.

W schronach-piwnicach wytwarzały się w końcu warunki nie do zniesienia.

Warszawa z dniem każdym się kurczyła. Ludność ocalała zapełniała już przepełnione schrony.

Ciasnota, smród, zaduch, że ciężko było oddychać... Warunki okropne... Tu chory leży i jęczy, tu niedołężna starość, wiecznie biadająca tu dzieci płaczące, tu ktoś umiera, tam znów matka w boleściach porodowych zajęła jakiś większy kąt, otoczona troskliwymi niewiastami. A tu bezustanku bomby walą, piwnice się trzęsą, „krowy" ryczą, pociski gwiżdżą, ludzie ze strachu zamierają, a tu w takim czasie akurat zjawia się na świecie nowy obywatel i niemowlęcym wrzaskiem daje znać otoczeniu o swoim ja...

Ano trudno, trzeba matkę dokarmiać, aby pokarm miała! — A jeszcze gorsze, że temu nowemu obywatelowi trzeba było wodę znosić na kąpiel i na inne jego potrzeby. A z wodą było bardzo trudno. Kopane studnie dawały wodę podskórną, brudną, cuchnącą, a dojście do tych studzień było połączone z niebezpieczeństwem, bo pod obstrzałem. Wielu ludzi przy czerpaniu wody pod obstrzałem, albo w czasie nagłego nalotu bombowców ginęło. A przecież trzeba było zdobyć trochę wody i to była najtrudniejsza do wykonania w wielu dzielnicach czynność.

Nieznośny więc był pobyt w schronach. Zalecano nawet, aby jak najwięcej przebywać na powietrzu. Nie zawsze to było bezpieczne, ale i powietrze przesycone było dymem i pyłem rozwalających się domów.

Słońce przy pięknej pogodzie było często jak chmurą przysłonięte dymem i czerwonawym pyłem przez wiatr roznoszonym... Ludzie siadali na podwórzach blisko bram i wejść do schronów, aby na ryk „krowy", lub na zbliżający się warkot samolotów czemprędzej schronić się w piwnicy. Nawet psy wyczuwały niebezpieczeństwo i to prędzej niż ludzie, bo zawsze pierwsze porywały się z miejsc i kryły się, gdzie mogły.

W schronach nie wolno było trzymać psów. Ale wkrótce, bo od początku września padły one ofiarą, bo poszły pod nóż na kotlety. A gdy głód zaczął na dobre dokuczać, amatorów na psie mięso było bardzo wielu tak, że w ostatnie dni Powstania nie widziało się już wałęsających się psów.

Ciąg dalszy nastąpi

Kronika gospodarcza

Stopa procentowa w Polsce

Stopa procentowa kształtuje się na podstawie stopy dyskontowej banku emisyjnego. Tę ostatnią regulują koszty kredytu, z którego korzystają inne banki, zasilające pieniądzem wszystkie dziedziny życia gospodarczego. W Polsce ma to dziś szczególne znaczenie, ze względu na niedostatek pieniężny kapitałów obrotowych, brak kapitałów długoterminowych oraz okoliczność, że państwo stało się początkowo praktycznie jedynem czynnikiem dysponującym środkami finansowymi.

Stopa dyskontowa Narodowego Banku Polskiego została ustalona na $4\frac{1}{2}$ proc w stosunku rocznym, a koszty kredytów na rachunku otwartym t. zw. kredyt lombardowy, na $5\frac{1}{2}$ proc. rocznie. W odniesieniu do innych banków obowiązują nadal przedwojenne normy prawne, w szczególności rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości, dotyczące lichwy pieniężnej i największych dozwolonych korzyści majątkowych przedsiębiorstw trudniących się czynnościami bankowymi. W myśl tego rozporządzenia najwyższe korzyści majątkowe od udzielanych kredytów nie mogą przekraczać $9\frac{1}{2}$ proc. w stosunku rocznym. Stawka ta nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych, oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach kredytu otwartego i bieżących. Prowizja ta jednak nie może przekraczać 1/8 proc. kwartalnie od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda, albo też 1/8 proc. kwartalnie od salda przeciętnego z danego okresu. Prowizja może być podniesiona do 1/4 proc. kwartalnie Ustalenie stopy procentowej w Polsce w wypadkach, w których rachunek nie wykazuje w ciągu kwartału żadnej zmiany.

Ta stopa procentowa dotyczy jednak tylko części kredytów zasilających nasze życie gospodarcze. Cały szereg bowiem kredytów celowych o znaczeniu zasadniczym dla życia gospodarczego udzielany jest przez państwo lub instytucje państwowe na warunkach ulgowych. Wysokość stopy procentowej stosowanej przy tego rodzaju kredytach waha się w zależności od przeznaczenia tych kredytów dziedziny życia gospodarczego: jak przemysł, rzemiosło, transport itp., są finansowane częściowo przy pomocy kredytów średnioterminowych do trzech lat, dla których oprocentowanie wynosi na ogół 7 proc. w stosunku rocznym. Na te same cele kredyty krótkoterminowe są oprocentowane w wysokości od 8 do 9 proc. rocznie. Kredyty budowlane są jeszcze tańsze, gdyż ich oprocentowanie wynosi 4 proc. rocznie. Te same kredyty dla wsi wynoszą rocznie tylko 3 proc.

W ścisłej współzależności ze stopą procentową od krédytów znajduje się stopa procentowa którą instytucje płacą od przyjmowanych wkładów i rachunków bieżących, kredytowych. Od rachunków natychmiast płatnych płacą instytucje 1 proc. w stosunku rocznym. Wkłady treminowe jako lokaty stalsze są oprocentowane stosunkowo wyżej. Stawki procentowe od wkładów wahają się od $1\frac{1}{4}$ proc. do $4\frac{1}{2}$ proc. w stosunku rocznym

Mały felieton

Mój prima aprilis

Nie, doprawdy nie wiedziałem o tym. Po prostu — zapomniałem. Człowiek się tyle nabiega przez całe dnie, tyle musi się namyśleć, aby — wymyśleć, jak przeżyć znów do pierwszego, zanim się dostanie pensję. Zdobycie kartek żywnościowych nie jest ostatecznie wyczynem potrzebującym wielkich wysiłków, gorzej już ze zdobyciem czegoś na kartki, a najgorzej ze zdobyciem czegoś... bez kartek. No, ale — do wiosny! Najgorzej zimą i latem, a potem, to już jakoś „idzie".

Zapomniałem, że już od paru dni wiosna, bo... No bo, gdzież człowiek może pamiętać o wszystkim....

Było to rano. Właśnie wstałem z łóżka (jak to dobrze, że do ogrzewania pierzyny nie potrzeba węgla!), kiedy przyszedł kolega. A właściwie wpadł, jak bomba, poczęstował mnie amerykańskim papierosem.

— To ty nic nie wiesz? — zawołał. — Człowieku, jak możesz się tak nie interesować życiem. Dziś trzeba trzymać po prostu rękę na pulsie dnia.

— Albo w kieszeni, żeby pieniądze tak szybko się nie rozpływały! — mruknąłem.

— No, no, tylko dziś, to już naprawdę bez złośliwości. Sprawa jest bardzo poważna, a niemniej radosna.

— Na przykład?

— Chociażby twoje felietony: poskutkowały, bo tramwaj kosztuje pięćdziesiąt groszy. Dla każdego zwykłego śmiertelnika.

— Co? Popatrz, kto by pomyślał. I co jeszcze?

— O! Jeszcze dużo, bardzo dużo. Jeszcze w czymś pomogły twoje felietony.

— Mianowicie? — Byłem podenerwowany.

— Studenci płacą za obiady po złotówce, wszyscy mają już mieszkania.

Czułem, że duma mnie rozpiera.

— Popatrz, kto by pomyślał.

— A tak! Ceny lecą „z pieca na łeb". Całkiem zrozumiałe. Bo wszędzie pełno zapałek po złotówce, papierosów po pięćdziesiąt groszy. Nie uwierzyłbyś.

— Rzeczywiście, że trudno uwierzyć.

— Ale to jeszcze nie wszystko. W związku z nowym rozkładem jazdy opłaty na PKP spadły do cen przedwojennych.

— Popatrz!

— Został już ustalony termin wyborów. W kinach, w teatrach od dziś ceny przedwojenne, gazety obniżają ceny. Mówię ci, nareszcie będzie można wyżyć z pensji. Nie będziesz musiał brać „łapówki" w biurze! — uśmiechnął się!

— Ja tam nigdy tego nie robiłem. Nie potrafię.

— Ale nie tylko u nas są zmiany. Tak samo w świecie. Wyobraź sobie, że proces w Norymberdze kończy się za tydzień.

— Jakto? Miał skończyć się dopiero w czerwcu.

— Owszem, ale doszli do przekonania, że już dosyć tej komedii, która zamiast wywrzeć wpływ umoralniający na Niemców, wywiera wpływ „w zupełnie innym kierunku".

— No, no!

— Zostały w Niemczech rozwiązane partie, bo okazało się, że każda prowadziła „robotę".

— Na posiedzeniu Narodów postanowiono, że ponieważ ostatnio parcelowanie jest we wszystkich państwach na porządku dziennym, więc rozparceluje się Niemcy.

Słuchałem i nie odzywałem się. Wierzyłem, oczywiście wierzyłem, chociaż nie mogłem uwierzyć. Wydawało mi się, że to sen, że... że nareszcie zaczniemy żyć „normalnie" bez tych powojennych trosk.

— Więc pozwoli sobie człowiek na kino, teatr, gazetę, książkę. Kupi sobie papierosa...

W tej chwili spojrzałem na ścianę, gdzie wisiał kalendarz. Zrozumiałem!

— Kolega śmiał się ze mnie.

— Prima Aprilis, nie wierz, bo się omylisz! — zawołał.

Tadeusz Multański

Higiena dawniej a dziś

Mieszkanie Pompadour kochanki Ludwika XV: Filip II zżarty przez insekty

Istnieje wiele ludzi o usposobieniu romantycznym, którzy przy każdej sposobności zachwycają się „wspaniałością" czasów średniowiecznych. Zadaniem moim jest sprostować to mylne zapatrywanie.

Średniowiecze było najcięższą epoką dla kultury ciała. Życie zakonne wieków średnich szerzyło brak zamiłowania do zewnętrznej czystości. Kąpiele zarzucono zupełnie jako coś nieprzyzwoitego, a nawet zdrożnego. Sypianie nago było w wiekach średnich zwyczajem powszechnym. Koszula wchodzi w użycie dopiero w 13-tym wieku.

Nic też dziwnego, że plagą średniowiecza było robactwo (pasożyty), które dotyczyło bez wyjątku wszystkich i które uprzykrzało życie nie tylko ludziom ubogim, z niższych warstw społecznych, lecz dawało się bardzo we znaki również i osobom z eleganckiego świata. Wszy, pluskwy, pchły, świerzb — oto codzienni towarzysze ówczesnego człowieka. Nie można sobie dzisiaj poprostu wyobrazić, jak bardzo ówcześni ludzie cierpieli z powodu robactwa.

Aż do początków 18-go wieku miasta wyglądały okropnie, gdyż nie ulegały żadnemu zgoła oczyszczaniu, ustępów nie było, a na ulicę wąskie, pozbawione, zupełnie kamiennych bruków, wylewano wszelkie nieczystości. Wylewanie przez okno z naczyń nocnych też nie było rzadkością.

Czyszczenie ulic Paryża zapoczątkowano dopiero pod koniec wieku 17-go. W 17-tym wieku brak było we Francji wszędzie klozetów i pisuarów tak dalece, że nawet w Wersalu załatwiano się gdziebądź, na schodach lub na korytarzu, poprostu pod ścianą. To było rzeczą codzienną jeszcze nawet w wieku 18-tym

Jeśli chodzi o naszych „kulturträgerów", to wspomnieć mi wypada, że dopiero w pierwszej połowie 18-go wieku zakazano w Berlinie swobodnego błąkania się świń po ulicach!

W 17-tym wieku zaczyna wchodzić w użycie widelec i ukazuje się coraz częściej chusteczka do nosa.

Lekarzy w wiekach średnich było w ogóle niewielu, bez porównania mniej, niż w cesarskim Rzymie. Społeczeństwo średniowieczne w ogóle mniej korzystało z pomocy lekarskiej w porównaniu z tym, co było w cesarskim Rzymie i z tym, co będzie w epoce nowożytnej. Sprawność medycyny w ogóle była mniejsza w wiekach średnich, niż w starożytności. Medycyna średniowieczna cała jest przesiąknięta astrologią.

Tak oto wyglądały owe wspaniałe czasy średniowieczne. Nic też dziwnego, że wobec takiego stanu ówczesnej higieny, „morowe powietrze" — wszelkiego rodzaju choroby zakaźne, dziesiątkowały nagminnie ludność wielu krajów.

A jakimi zdobyczami pochłubić się może higiena dzisiaj? Dziś każdy, najbiedniejszy człowiek, o całe niebo przerasta swoją czystością pysznych, bogatych i rozrzucających pieniądze królów francuskich Ludwików, żyjących w nieprawdopodobnym brudzie. Wystarczy, jeśli powiem, że taka np. osławiona pani Pompadour była do tego stopnia pokąsana przez pchły i pluskwy, że ciało jej całe wyglądało jak gdyby centkowane. I czyż dziwną nam może się wydawać wobec tego śmiertelność owych czasów nawet w najbogatszych rodzinach, czy dziwne, że Filip II król hiszpański zmarł wskutek zżarcia przez wszy.

Dziś warunki pod tym względem zmieniły się znacznie na lepsze. Dziś każdy grosz, wydany przez państwo na podniesienie higieny, stokrotnie się opłaca. Zdrowie i życie osobnika stanowi poważny kapitał narodu. Choroby i przedwczesne skony obywateli kraju kosztują państwo miliony. Choroba każdego człowieka kosztuje drogo zarówno jego samego jak społeczeństwo, którego członkiem jest — chory

A teraz parę suchych cyfr dla niedowiarków. Dzięki ulepszeniom w ogólnej higienie miast, miasteczek i wsi, dzięki zwiększonym wymaganiom czystości, zwiększyła się przeciętna długości lat życia ludzkiego. I tak: przeciętna długowieczność wynosiła w 18 wieku 28—29 lat, w pierwszej połowie 19 wieku — 32 lata, w drugiej połowie 19 wieku — 37 lat, w końcu 19 wieku — 40 lat i w początkach 20 wieku — 40 — 45 lat.

Po wprowadzeniu kanalizacji w Warszawie spadła raptownie śmiertelność na dur brzuszny, która do 1886 r. wynosiła około 62 — 102 na 100 tysięcy.

Najniższą śmiertelność wykazują kraje skandynawskie, następnie Anglia, Francja i Niemcy. Najwyższą śmiertelność wykazują Włochy i Austria. Są to oczywiście dane przedwojenne. Co się tyczy płci, to we wszystkich krajach śmiertelność mężczyzn jest większa od kobiet. Co do wieku, to największą śmiertelność wykazuje wiek powyżej 65 lat, następnie dzieci od urodzenia do 5 lat Większą śmiertelność jest w miesiącach letnich zwłaszcza w lipcu, aniżeli zimowych.

Z zawodów wolnych największą śmiertelność wykazuje zawód lekarski, co jest zrozumiałe ze względu na wyczerpujący charakter pracy lekarza, jego niedosypianie i nieregularne odżywianie.

Dr med. Wł. Włodarczyk

Surowce dla przemysłu spożywczego

Należyte funkcjonowanie przemysłu spożywczego uzależnione jest w znacznej mierze od posiadania odpowiedniej ilości surowców. Aby uregulować zagadnienie dostaw surowca, została powołana do życia międzyministerialna komisja surowcowa przemysłu spożywczego, w skład której wchodzą przedstawiciele: Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Aprowizacji i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

Komisja opracowuje 3-letni plan zaopatrzenia przemysłu spożywczego w niezbędne surowce, biorąc pod uwagę zarówno obecne zasoby krajowe, jak i konieczne wzmożenie produkcji tych surowców, w zależności od istniejących potrzeb. Do najważniejszych zadań komisji należy m.in. wzmożenie w Polsce uprawy nasion oleistych, w związku z wyniszczeniem pogłowia zwierzęcego ze stanem naszego bilansu tłuszczowego. Ważnym zadaniem jest również powiązanie naszego przemysłu spożywczego z bazami surowcowymi, oraz przy przeprowadzaniu koniecznych inwestycyj, odpowiednie rozlokowanie zakładów przetwórczych w terenie. W pracach komisji bieże udział szereg wybitnych specjalistów.

Państwowy przemysł spożywczy w m-cu styczniu może się wykazać pozytywnymi wynikami pracy. I tak przemysł piwowarski biorąc pod uwagę zarówno ilości wyprodukowanego towaru jak i jego wartość wykonał plan w 136%, rybny w 130%, chłodniczy w 156%, ziemniaczany w 115%, drożdżowy w 140%, mięsny 100%. Przemysł młynarski wykonał plan styczniowy tylko w 41%, t.j. zamiast ogólnej ilości 95,840 ton młyny państwowe przemęły tylko 39.450 ton.

(h)

Blaski i cienie

PROŚNICA, w marcu.

Na południe od Kołobrzegu leży powiat białogrodzki, jeden z pierwszych powiatów Pomorza Zachodniego, w którym ukończoną została akcja osiedleńcza. Sam powiat ma dużo uroku i malowniczości dzięki falującemu terenowi, na którym natura uroczo porozmieszczała ciemne plamy lasów, srebrzyste wstęgi strumyków i modre jeziora. Najważniejsza rzeka przepływająca przez powiat jest Prośnica.

Siedzibą powiatu białogrodzkiego jest miasto Białogród, leżące na ożywionym szlaku kolejowym Kołobrzeg—Piła—Bydgoszcz. Miasto jak i powiat, który zdobywały Wojska Polskie mało zniszczony przez działania wojenne. Środek miasta zajmuje piękny rynek, który posiada okazały ratusz oraz stary kościół, niegdyś katolicki, obecnie należy do ewangelickiego wyznania. Kościół ten do dnia dzisiejszego pustką świeci, podczas kiedy w przeważnej części polska katolicka ludność Białogrodu ciśnie się w małej, skromnej kapliczce. Miasto wywiera swą schludnością i porządkiem miłe wrażenie, znać na każdym kroku troskliwą rękę włodarzy miasta. ich poświęcenie gwarantuje jego przyszły rozwój. Do czynnych urządzeń miejskich należą wodociągi i elektrownia, ta ostatnia administrowana jest przez ZEOP. Miasto liczy obecnie 22.000 mieszkańców w tym około 4.500 Niemców. Miasto posiada muzeum, na które składają się ciekawe wykopaliska przedhistoryczne narzędzi kamiennych oraz urn, naczyń i żarawic glinianych, dalej zwraca uwagę zbiór zbroi, pancerzy, chełmów itp. Muzeum to, w którym wiele pamiątek słowiańskich odszukać można, jest zabiezpieczone.

W szeregu pięknych zakątków, rozsianych po całym terenie pow. białogrodzkiego pierwsze miejsce zajmuje miasto Pełczyn. Składają się na to przede wszystkim dwa momenty. Piękno krajobrazu oraz źródła o leczniczych właściwościach. Pełczyn to znane uzdrowisko, to miasto pełne sanatoriów i letnisk. Rolę tą zachowa napewno na obecnie wolnej piastowskiej ziemi. Należy tylko w kraju rozbudzić ruch turystyczny i skierować go do Pełczyna. Zarząd uzdrowiska w Pełczynie rozumiejąc doniosłość tego zagadnienia, stara się z całym poświęceniem rozbudować wszystko co służy temu celowi. Dzięki inicjatywie starosty powiatowego p. Stolarskiego jedno z sanatoriów przejął Związek Pracowników Administr., urządzając „Dom Wakacyjny" dla swych członków. Woda z leczniczych źródeł wspaniale nadaje się do wyrobu piwa, z tej racji też w Pełczynie znajdują się wielkie browary wytwarzające znane pełczyńskie piwo. Browary znajdują się w ręku polskiem.

Najważniejsze zagadnienie powiatu białogrodzkiego to zapewnienie pełnego bezpieczeństwa jego mieszkańców i ich mienia. Z wartościowym i pionierskim elementem przesiedleńców na terenie powiatu zjawiły się ciemne jednostki, bandyci i złodzieje, którym organa bezpieczeństwa powinny wydać przy pomocy całego społeczeństwa nieubłaganą walkę do usunięcia ich z tut. terenu. Plagą gospodarzy, którzy ciężką pracą wieś budują wieś polską, to częste kradzieże koni. Szabrownicy — specjaliści zaopatrzeni w różne dokumenty uprawniające do zakupu koni wyjeżdżają na tut. teren, kupują kradzione konie po niskich cenach 10.000—20.000 zł przeprowadziwszy na teren centralnej Polski otrzymują od 60.000 do 80.000 zł. Na zachodnich terenach naszego Państwa dotkliwie daje się odczuwać brak koni. W podobny sposób przeprowadzony import koni z zachodnich terenów stać się może dla tych ziem katastrofą. Należy temu jak najszybciej i jak najradykalniej zapobiec.

Drugi ważny problem to wysiedlenie Niemców. Powiat białogrodzki posiada ich około 16.000. Po ich wyjeździe mógłby podobną liczbę wchłonąć polskich osiedleńców. Niemcy tutejsi najprzeróżniejsze o nas rozsiewają wieści. Szczególnie ostatnie przemówienie p. Chudchilla było dla nich dawką nadziei. Wierzą, że na tej ziemi pozostaną. Wiarę tą przez najszybszą akcję przesiedleńczą trzeba rozwiać.

Fr. Górski

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW SZWEDZKICH W ANGLII

LONDYN. Rozegrane pierwszy raz po 9-letniej przerwie spotkanie reprezentacji hokejowej Szwecji i Anglii na stadionie lodowym w Wembley, które zakończyło się wysokim zwycięstwem hokeistów szwedzkich w stosunku 14:2, (3:0, 5:1, 6:1). Już w pierwszych minutach gry Szwedzi zdobyli dwie bramki, a pierwsza tercja kończy się wynikiem 3:0. W drugiej tercji przewaga Szwedów wzrasta coraz bardziej i zdobywają oni 5 bramek, Anglicy zaś jedną. W trzeciej tercji hokeiści szwedzcy całkowicie panują na boisku i strzelają jeszcze 6 bramek. Anglicy rewanżują się tylko jedną. Najszybszym graczem w zespole szwedzkim był Holgar Nurmela, zdobywca 4 bramek.

Kalendarzyk

Wtorek: 2 kwietnia
Katolicki: Franciszka à Paulo
Słowiański: Sądomierza
Historyczny: 1627 Koniecpolski zmusza Puck i Szwedów do kapitulacji.

BYDGOSZCZ

Zwracamy uwagę naszych Szan. Czytelników i Przyjaciół w Bydgoszczy na wystawę artystycznych portretów główek dziecięcych pt. „Nasze pociechy" w reprezentacyjnych witrynach Oddziału „IKP" przy pl. Teatralnym (pod arkadami). Autorem wystawionych prac jest właściciel zakładu fatograficznego „Foto-Bajka" p. Jan Kiepuszewski, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 64 4 (tel. 10 36).

Dziś, we wtorek w Teatrze Polskim, tragedia w 5 aktach (7 obrazach) Jul. Słowackiego pt. „Mazepa". Początek o g. 18.30. Kasa czynna od g. 10—12 i od g. 15—18.00.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Mieszkaniowego Spółdz. zap. z ogr. odp., odbędzie się dnia 16 kwietnia 1946 r. o godz. 17-ej w sali Ogniska KPW przy ul. Zygmunta Augusta. Bliższe szczegóły ogłoszone przed lokalem Biura, ul. Libelta 12, Bydgoszcz. (2518

XXVIII. ŚRODA LITERACKA

W środę, dnia 3 bm. o godz. 18-tej w Robotniczym Domu Kultury odbędzie się dwudziesty ósmy wieczór Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy. W programie prelekcja prof. Uniwersytetu Poznańskiego Dr Romana Polaka pt.: „O człowieku wiecznym Mickiewicza". Tak niezwykle frapujący temat jak i osoba prelegenta, znakomitego polonisty, ściągną bezwątpienia na środę literacką wszystkich bydgoskich miłośników literatury. Bilety wstępu w cenie 10 zł (zniżkowe 5 zł) do nabycia przy wejściu na salę.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Wtorek: Mazepa. **Środa:** Mazepa. **Czwartek:** Mazepa.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Cyrk, **Orzeł:** Cyrk, **Polonia:** Sportowiec mimo woli, **Wolność:** Dni i noce, **Bałtyk:** Wołga, Wołga.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Centralna, Al. 1 Maja 27, Pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1.

Bydgoszcz siedzibą Wydziału Lekarskiego UMK

Na zebraniu pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Twardzickiego powołano do życia Tow. Miłośników Miasta Bydgoszczy. Zadaniem Towarzystwa będzie dbałość o szatę estetyczną miasta i przygotowanie naszego grodu do roli, jaką ma spełnić w przyszłości. Bydgoszcz, położona węzłowo na ważnym szlaku komunikacyjnym tak lądowym jak i wodnym, jest przez czynniki rządowe bardzo poważnie brana w rachubę przy opracowywaniu planości gospodarczych. Jak powiadomił zebranych prezydent miasta, w Bydgoszczy mieścić się będą Wydział Medyczny Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, pozostanie tu Instytut Weterynaryjny jak również przewidziane jest ulokowanie w Bydgoszczy Wydziału Rolnego.

Po uchwaleniu statutu wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — prezydent miasta inż. Twardzicki, wiceprezes — b. poseł na Sejm Wojciech Fiołka, członkowie zarządu: mec. Kuziel, mjr. Demkow, inż. Lisiecki, inż. Müller, ławnik miejski Gapiński kustosz Borucki, inż. Meyssner oraz z urzędu komendant garnizonu i komendant Milicji Obywatelskiej. Do komisji rewizyjnej weszli: dyr Brzęczkowski, red. Czachowski i Piosik. Sąd honorowy stanowią: wicewojewoda Jakubowicz wicestarosta Kraczewski i ławnik miejski Waleński.

Milion zł na Pomoc Zimową

złożyło społeczeństwo miasta Bydgoszczy

W lokalu MKOS-u przy ul. Trzeciego Maja 16 odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej — na którym zakomunikowano o przedłużeniu akcji „Pomocy Zimowej" do końca kwietnia br.

Poza tym podano do wiadomości, że w czasie do dnia 25. 3. br. społeczeństwo bydgoskie złożyło następujące ofiary na „Pomoc Zimową": opodatkowanie kupiectwa bydgoskiego przyniosło 560.857,27 zł, sprzedaż znaczków w kinach 177.570 zł, dobrowolne datki 39.382,72 zł, sprzedaż nalepek 40.050 zł, zbiórki uliczne 26.614,40 zł oraz imprezy 13.041,92 zł czyli razem 950.516,31 zł.

Wobec przedłużenia akcji „Pomocy Zimowej" na czas do dnia 30. 4. br. ufamy, że społeczeństwo śpieszyć będzie nadal z pomocą biednym miasta naszego — tymbardziej, że znajdujemy się w okresie ciężkich warunków stabilizacji ekonomicznej, społecznej i politycznej Polski.

Szereg filmów nowej produkcji

amerykańskiej, francuskiej i radzieckiej w najbliższym czasie na ekranach bydgoskich

Na ekranach bydgoskich w najbliższym czasie ujrzymy szereg nowych filmów. Niewątpliwie powodzeniem cieszyć się będzie film amerykański o charakterze sensacyjno-kryminalnym pt. „Ręce Zawiniły" z Lionelem Barrymorem i Kay Francis, reż. W. S. van Dyke, oraz głośny radziecki super-film „Cyrk", którego akcja rozgrywa się za kulisami wielkiego cyrku. Zobaczymy również cztery filmy francuskie nowej produkcji: „Goupi Mains Rouges" (polski tytuł nieustalony) — artytystyczny film o podkładzie kryminalno - sensacyjnym, realizacji Jacques Beckera, „Le ciel est à vous" („Niebo jest wasze") — interesujący film o bohaterskich zdobywcach przestworzy z Madeleine Renaud i Charles Vanela w rolach głównych, „Le voile bleu" (Kobieta Sama") — wzruszające przeżycia wdowy wojennej. W roli głównej: Gaby Morlay, „Le fin du jour" („U schyłku dnia"), film z życia ludzi teatru. Koncertowa gra aktorów Victor Francen, Louis Jouvet i Michel Simon, reżyseria Julien Duvivier.

Na ekrany nasze wejdzie film pt. „Dzieci Kapitana Granta" wg słynnej powieści Juliusza Verne oraz radzieckie filmy: „Dzieciństwo Gorkiego", którego fabuła oparta jest na autobiograficznej powieści wielkiego pisarza Maksyma Gorkiego, a dalej „Dni i Noce" — jeden z najpotężniejszych filmów produkcji wojennej według powieści K. Simonowa, „Maskarada" — film romantyczny według M. Lermontowa w polskim opr. Włodzimierza Słobodnika. „Zaczarowany Świat" — bajka filmowa reż. Aleksandra Rou'a urozmaicona muzyką, tańcem i śpiewem.

Bywalców kin bydgoskich także zainteresują filmy: „Pewnej Nocy" — najnowszy film radziecki z udziałem I. Radczenko i Borysa Andrejewa oraz film pt.: „Tahir i Zuchra". Tematem tego filmu jest uzbecka legenda o miłości Tachira i Zuchry.

Wreszcie zobaczymy film muzyczny „Aktorka" z udziałem śpiewaczki Sergiejewej i B. Baboczkina, opartym na muzyce Offenbacha i innych kompozytorów oraz „Klęskę Japonii" — jedyny wielki dokumentalny film o wojnie z Japonią.

Z życia organizacji bydgoskich

Fotografowie! Walne zebranie Cechu Fotografów odbędzie się 15 kwietnia o g. 18.30 w Izbie Rzemieślniczej. Jeżeli nie przybędzie odpowiednia ilość członków — o g. 19.30 odbędzie się drugie zebranie.

KS „SPD". — Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 2 bm. o godz. 19.30 w gmachu dawnej Szkoły Handlowej (narożnik ul. Jagiellońskiej i Konarskiego).

Pierwsza konferencja nauczycielska

W auli gimnazjum im. Mikołaja Kopernika odbyła się w dniu 28. 3. br. pierwsza ogólno-nauczycielska konferencja zorganizowana staraniem Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zgromadzonych przedstawicieli świata pedagogicznego stolicy Pomorza, wypełniających po brzegi aulę, powitał przewodniczący Wydziału Pedagogicznego ob. L. Bandura. Podkreślił on znaczenie tego rodzaju konferencyj, mających być poważną pomocą nauczycielstwu w jego pięknej ale i trudnej pracy wychowawczej w odradzającym się szkolnictwie polskim. Pierwszą ogólno-nauczycielską konferencję poświęcono zagadnieniom kulturalno-artystycznym, doceniając w pełni wybitną rolę sztuki w pracy wychowawczej. Na całość konferencji złożyły się: prelekcja dyr. Szkoły Sztuk Plastycznych Mariana Turwida — naświetlająca wszechstronnie problemy plastyki współczesnej oraz referat mgr Alfreda Kowalkowskiego poświęcony sprawie stosunku człowieka do literatury. Obydwa wykłady wywołały nader żywe zainteresowanie, dowodzące o istotnej potrzebie tego rodzaju współpracy między reprezentantami twórczości artystycznej a szerokimi kołami świata nauczycielskiego. (m)

Nasze żarty primo-aprilisowe

Zgodnie z przyjętą tradycją, i my podjęliśmy próbę „nabrania" naszych Szan. Czytelników, za co wypada nam ich przeprosić.

Wiadomość o montażu warsztatów samochodowych na Kapuściskach jest nieprawdziwa. Zostaną one zmontowane, jak przewidywano, w Solcu Kujawskim.

Wypuszczenie przez warsztaty seryjnych samochodów ludowych po cenie równej cenie roweru, jest oczywiście w naszej rzeczywistości fantazją.

Również fantazją jest otwarcie kina „Gryf" w dn. 1 kwietnia, jak prawdopodobnie w fantazji pozostanie to kino. Na ekranach bydgoskich kin nie wyświetlano w tych dniach filmu z Mistinguette, Ramonem Novarro i Jeanette Mac Donald, ani długometrażowego filmu polskiego, bo go dotąd nie ma.

Z APROWIZACJI

Ośrodek Apowr. i Zaopatr. DOKP Gdańsk w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że chleb na karty żywn. MK prac. i rodz. wydają w Bydg. sklepy okr. Mlecz. Spółdz. (Dwór Szwajcarski) i sklepy Spółdz. Kol. Spoż. w Bydg. oraz piekarze: Kreja, Bocianowo, i Kaczmarek, Jachcice. Rozdział chleba jest nast.: w dniach od 1. — 6. 4. na kup. prac. 31, od 1. do 10. 4. na kup. rodz. 31, od 8. do 13. 4. na kup. prac. 32, od 11. do 20. 4. na kup rodz. 32, od 15. do 20. 4. na kup. prac. 33, od 21. do 30. 4. na kup. rodz. 33, od 22. do 27. 4. na kup. prac. 34 po 2 kg chleba i od 27. do 30. 4. na kup. prac. 35 po 1/2 kg chleba.

Komunikaty

BACZNOŚĆ

właściciele i administratorzy domów!

Zarząd Miejski — Wydział Pow. Władzy Administracji Ogólnej — podaje do publicznej wiadomości, że za niewykonanie zarządzeń odnośnie usuwania śmieci, nieczystości, braku spisu lokatorów wzgl. wywieszek informacyjnych, zostali przykładnie ukarani obywatele:

Kośmieja Marta, Aleje 1 Maja 139
Soboczyńska Stefania. Al. 1 Maja 27
Roszewski Stanisław, Al. 1 Maja 135
Pinkowski Brunon, Al. 1 Maja 133
Sokołowski Jan, ul. Świętojańska 16
Wolff Małgorzata Aleje 1 Maja 85
Grabowski Henryk, Al. 1 Maja 105
Ciechanowska Marta, Al. 1 Maja 101
Janowski Ignacy, Aleje 1 Maja 91
Drywa Alojzy, Aleje 1 Maja 87
Racławski Leon, Bocianowo 45
Rudzińska Klara, ul. Wiatrakowa 2
Kasprowicz Władysław, ul. Niegolewskiego 9
Kaczmarek Franciszek, ul. Kaszubska 10
Malinowski Franciszek, ul. Sienkiewicza 7a
Moczyńska Jadwiga, ul. Wileńska 5
Chyrt Feliks, ul. Półwiejska 2
Rytlewski Józef, ul. Kolejarska 3
Linden Leokadia, ul. Żeglarska 26
Chmielewski Jan, ul Żeglarska 32
Ryngwelska Małgorzata, ul. Żeglarska 45
Rzurawski Józef, ul Żeglarska 39

Dalsze nazwiska ukaranych zostaną opublikowane bieżąco w prasie.

Wzywa się właścicieli i administratorów we własnym interesie do przestrzegania przepisów sanitarno-porządkowych w nieruchomościach, które w dalszym ciągu kontrolowane będą przez komisje sanitarno-porządkowe. (2269

Za Prezydenta Miasta:

(Kaszyński) Naczelnik Wydziału

PAP

Kto posiada wiadomość o aresztowaniu i rozstrzelaniu 30 Polaków w dniu 19 maja 1940 w Bydgoszczy?

19 maja 1941 r. na murach miasta Bydgoszczy rozlepiono tzw. „Bekantmachung", podpisane „Geheime Staatspolizei, Staatspolizeistelle Bromberg" donosząc o rozstrzelaniu 10 Polaków za przygotowanie zamachu przy pomocy materiału wybuchowego.

Jak się obecnie okazuje rozstrzelano tego dnia w Bydgoszczy nie 10 lecz 30 Polaków; ofiarami byli: Jan Bloch, oberżysta, ur. 4. 2. 1894 r., Stanisław Arendt, czel. ślusarski, ur. 1918 r., Bolesław Bremer, kreślarz, ur. 6. 4. 1907 r., Bernard Chudyszewicz, pom. kup., ur. 25. 8. 1908 r., Zygfryd Drazdzyński, kupiec, ur. 26. 4. 1912 r., Władysław Barcikowski, technik, ur. 11. 9. 1902 r., Antoni Gałęzowski, stołowy, ur. 23. 10. 1905 r., Wacław Świtalski, adwokat, ur. 20. 9. 1910 r., Józef Gałczyński, czel. ślus., ur. 19. 3. 1914 r., Aleksander Gassowski, kreśl.-technik, ur. 17. 3. 1906 r., Bolesław Maciejewski, adwokat, ur. 1915 r., Henryk Przybylski, grabarz, ur. 10. 2. 1910 r., Józef Ogórkowski, książkowy, ur. 22. 8. 1902 r., Józef Poznań, goniec, ur. 20. 2. 1892 r., dr Mieczysław Nawrocki, inżynier, ur. 16. 1. 1886 r., Stanisław Zalewski, pom. kup., ur. 29. 2. 1912 r., Edward Rubenau, adwokat, ur. 5. 11. 1911 r., Józef Cieszyński, pom kup., ur. 13. 2. 1917 r., Bronisław Wielewski, nauczyciel em., ur. 6. 10. 1873 r., Antoni Woźniak, technik budowl., ur. 4. 5. 1912 r., Zygmunt Świeczkowski, czel. stol., ur. 24. 9. 1916 r., Kazimierz Gill, robotnik, ur. 25. 10. 1908 r., Stanisław Lewiński, em. kapitan, ur. 21. 1. 1894 r., Józef Dzięcielski, sekr. sądowy, ur. 20. 4. 1901 r., Artur Sombecki, czel. ślus., ur. 21. 6. 1901 r., Franciszek Behrendt, kupiec, ur. 14. 7. 1908 r., Henryk Goleniewicz, chem. drog., ur. 2. 1. 1808 r., Sylwester Witkowski, wojażer, ur. 29. 12. 1901 r., Marian Kabsch, kier. składu, ur. 20. 11. 1912 r., Władysław Meller, radiotechnik ur. 4. 6. 1910 r.

W związku z pracami Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce zmierzającymi w kierunku ustalenia winnych tej zbrodni i pociągnięcie ich do odpowiedzialności Sędzia Okręgowy Śledczy Sądu Okręgowego w Bydgoszczy wzywa wszystkie osoby posiadające wiadomości co do okoliczności aresztowania wyżej wymienionych i ich rozstrzelania, do stawienia się **w dniu 5 kwietnia 1946 r., w godzinach między 9—14** w Sądzie Okr. w Bydgoszczy, Wały Jagiellońskie 4, pok. 5 celem przesłuchania ich w tej sprawie.

Wszystkie osoby, które posiadają jakiekolwiek dokumenty związane z aresztowaniem i śmiercią wszystkich wyżej wymienionych osób proszone są dostarczenie ich Sędziemu Śledczemu — (np. zawiadomienie o zgonie, listy itp.).

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Środa, 3 kwietnia

5.57 Progr. ogólnopolski. 7.05 Program lokalny. 7.10 Progr ogólnopolski. 8.30 Wiad miejsc. 8.35 Program dla radiowęzłów. 8.45 Konc życzeń. 11.45 Pog. roln opr. Z. Makowski. 11.57 Progr. ogólnopolski. 14.40 Kom. Inst. Hydrograf. 14.45 Pog. z cyklu „Dbajmy o zdrowie" dr. E. Sielużyckiego. 14.55 Kwadr młodz. akad. 15.10 Muz. rozrywk. 15.30 Skrz. językowa. 15.45 Inform miejsc. 16.00 Progr. ogólnopolski 21.00 Konc. rekl. 21.15 Aud. rozr. (z Pozn.). 21.45 Pogad pt „Start kosynierów" opr. B. Kubatek. 21.55 Kron. dnia. 22.00 Progr. ogólnopol 22.30 Konc. solistów. 22.40 Pogad. sport. 22.45 Koncert solistów. 23.00 Progr. ogólnopolski. 23.35 Koncert życzeń. 24.00 Zakończenie aud.

Zjedn. Stoczni Polskich

Stocznie Gdyńskie

przyjmą natychmiast na dobrych warunkach wysoce wykwalifikowanych:

- Tokarzy,
- Ślusarzy maszynowych, samodzielnych do maszyn i turbin parowych,
- Ślusarzy motorowych, samodzielnych do silników spalinowych,
- Hartowników, obeznanych dobrze z piecami do cementacji,
- Ślusarzy-monterów, obeznanych dobrze z wszelkimi rodzajami obrabiarek mechanicznych, stolarskich i kotlarskich,
- Frezerów metalowych, 2271
- Elektromonterów nawijaczy elektrycznych,
- Spawaczy elektrycznych autogenicznych,
- Kotlarzy, niterów, kowali, ślusarzy konstrukcyjnych,
- Kadłubowców,
- Fachowców drzewnych, szkutników, oraz inżynierów okrętowych, mechaników i techników.

Zgłaszać się w Gdyni, ul. Czechosłowacka Nowa Stocznia w Biurze Personalnym



FROTERY: Mahoń, Orzechowy, Biały

BEWI poleca BEWI Fabr. Chem. Poznan, M. Focha nr 137

NOWOOTWARTA 252

GALANTERIA damska męska

G. KABAT i S-ka Bydgoszcz, Dworcowa 9

Wypróbowaną maść od świerzbu

poleca Labor. Chem. Farm. „SANUS" Bydgoszcz ul. Jagiellońska 32 — telefon 17-86 2238r

KWASY: 2178r
SIARKOWY i SOLNY
PERHYDROL
CHLOREK WAPNIA
WAPNO CHLOROWANE
SODY różne

i wiele innych artykułów chemicznych poleca ze składów

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Wojewódzka Hurtownia Chemiczna Nr 7
GDAŃSK-WRZESZCZ
ul. Matejki Nr 4, tel. 4-13-06 i 4-11-1

Plantatorów nasion

[illegible] gospodarczych, warzywnych [illegible] na umowy [illegible]

poszukuje

St. Szukalski

[illegible] Hodowla Nasion
Bydgoszcz, Dworcowa 8
Telefon 1-51

Przemysł konfekcyjny
P. Pluciński i J. Grzybek
Łódź
ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 9/11, lokal 5-ty, telefon 172-15.

poleca: konfekcję męską,
specjalność: **konfekcja chłopięca**
273 ubranka do Komunii św.
SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWA

Zelaźniaka do wyrobów walcowanych

Stenotypistki na dobrych warunkach od zaraz przyjmiemy. 2523

Oferty pod „HURTOWNIA ŻELAZA" do I. K. P.

W pięciu sekundach!!! 2545
Matowy
Świeży
Wygląd
Po użyciu kremu **ALPASSA**
Wytwórni „AS" w Poznaniu, Poznańska 26
Żądać wszędzie!

Uwaga! 1[illegible]
Warsztaty i sklepy samochodowe!
„Hermetol" pierwszorzędna masa do uszczelnienia pakunków samochodowych oraz pasta do szlifowania zaworów poleca [illegible] SANUS Bydgoszcz Jagiellońska 32 tel. 17-86

Koszule sportowe
[illegible] marki „Apollo", blezery najnowszych modeli bluzeczki damskie (golfy), najmodniejszych kolorów i deseni bezrękawniki męskie
poleca
Wytwórnia Swetrów i Bielizny
K. Szymański
ŁÓDŹ, St. Jaracza Cegielniana [illegible]
Telefon 142-70 191

Wytwórnia biustonoszy pasków
F-ma „*Hygiena*" 23[illegible]
ŁÓDŹ, ul. 11 Listopada nr 42/4[illegible]
poleca
w wielkim wyborze i najnowsze fasony

Wózki dziecięce
Maszyny do szycia
poleca W. Czachorowski 240
Skład maszyn i wózków
Bydgoszcz, ul. Pomorska 21

Odbiorniki radiowe
poleca 337
R. ŁOSKOT
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12
Telefon [illegible]0-36

Byłoby błędem teraz do wielkiej klasy nie odnowić wzgl. kupić los w kolekturze **Grosz „SZCZĘŚCIA" Rzanny** BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 25 — tel. 32-64. Ciągnienie 4 kwietnia. POLECAM ostatnie szczęśliwe losy

PRZETARG

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Poznaniu, Mickiewicza 29 zaprasza niniejszym do składania ofert na przetarg publiczny nieograniczony na:

1. Montaż i ustawienie mostu kratowego, drewnianego w ilości około 90 m³ drzewa i około 10 ton części żelaznych o świetle 28 mb. i szerokości jezdni 4,70 m w km 3.606 kanału Warta-Gopło.

2. Uzupełnienie konstrukcji kratowej, drewnianej w ilości około 73 m³ drzewa i około 5 ton części żelaznych i zmontowanie z istniejącymi częściami konstrukcji — mostu o świetle 28 mb. i szer. 4,70 m i ustawienie w km 5,490 kanału Warta-Gopło.

Termin rozpoczęcia robót ustala się na jeden tydzień od daty podpisania umowy. Termin ukończenia robót w km. 3,606 ustala się na 2 miesiące w km. 5,490 na 4 miesiące od daty podpisania umowy.

Wadium w wysokości 2% kosztorysu ofertowego należy wpłacić do Kasy Urzędu Skarbowego w Poznaniu na sumy depozytowe Dyrekcji Dróg Wodnych.

Oferty na wymienione roboty należy składać w skrzynce ofertowej Dyrekcji w terminie do dnia 12. 4. 1946 r., godzina 10.00 — przy czym otwarcie ofert nastąpi o godzinie 10.30.

Szczegółowe warunki przetargu, warunki techniczne, ślepe kosztorysy, oraz rysunki wykonawcze są do nabycia w Dyrekcji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo podziału roboty pomiędzy kilku oferentów, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

HANDLOWE

Dyktę — partie wagonowe kupuję. Oferty „Par" Kraków, Rynek Główny 46, sub. „244".

Fabryka grzebieni Alojzy Lusar, Krotoszyn Wlkp. poleca grzebienie do kurzu rogowe, oraz mączkę rogową. Zakupujemy stale rogi, celuloid i galalit w płynach. Płacimy najwyższe ceny. (2267r

Żyletek używanych każdą ilość zakupimy — „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46, telefon 173-59. (2266r

Pasta do zębów Chloromint hurtowo, pudry, kremy, wody kolońskie. Centrala Zakupów dla Prowincji, Łódź, Piotrkowska 46, w podwórzu. (2264r

Centra — anody, szprychy, łańcuchy rowerowe, baterie, latarki, żarówki oświetleniowe, klej. Przedsiębiorstwo Zbigniew Malski, Toruń, Król. Jadwigi 7.

Koszule, krawaty poleca Pracownia krawatów i koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych, Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Liny transmisyjne, selfaktorowe, budowlane, postronki chomątowe, sznury wrzecionowe, smary do lin polecamy, dawn. H. Kunig, Łódź, Napiórkowskiego 119, tel. 182-82.

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński, Poznań, Fredry 3. (2246r

Dom piętrowy, plac budowlany, centrum, cena 380.000 zł.
Dom 4 pokojowy, 4 morgi roli na Bielawkach, cena 550.000 zł sprzeda „Pogoń" spółdz. z odp. udz. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 51/II. Tel. 33-16. (2531

Okazyjnie sprzedam luksusowe urządzenie wytwórni lodów. Tczew, Szopena 27, Pasikowski. (2258r

Przyczepkę samochodową 5 ton, bardzo dobry stan, okazyjnie sprzedam. Bydgoszcz, Podolska 9. (2521

Pasta do zębów Chloromint, hurtowo, pudry, kremy, wody kolońskie. Centrala Zakupów dla Prowincji, Łódź, Piotrkowska 46, w podwórzu. (2236r

Bieliznę damską jedwabną, trykoty poleca „Syrenka", Łódź, Al. Kościuszki 93 - 25.

Hurtownia włókiennicza M. Wesołowska i Ska Łódź, ul. Stefana Jaracza (dawn. Cegielniana) poleca obicia meblowe, korty, podszewski itd. (2274

Łożyska kulkowe, rolkowe kupuje Biuro Techn.-Handlowe, Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. (1990r

Kupię skórki fokowe i inne futrzane Skład futer Antoni Bryczkowski, Łódź, Piotrkowska 36. (1969r

Fotografie do legitymacyj, Ubezpieczalni, dowodów itp. po cenach ustalonych przez Cech — wykonuje szybko, solidnie firma Foto-Venus, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. (1729r

Włosie końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i Ska, Bydg., Wyzwolenia 1, przy Placu Teatralnym — płacimy najwyższe ceny. (2381

MOTORY ropowe „Deutz" jednocylindrowe 8 do 10 koni oraz koła ogumione masywy średnicy osiemdziesiąt do dziewięćdziesiąt cm kupimy. Wiadomość: Łódź, 6 Sierpnia 7/15, Mazurowski, telefon 213-32. (2206r

Kupo — sprzedaż — zamiana — domów, gospodarstw, składów każdego rodzaju przeprowadza korzystnie „Pogoń". Pośrednictwo Nieruchomości, Sp. z odp. udz., Bydgoszcz, Dworcowa 51/II. tel. 33-16. (2193

Kupuję materiały damskie, męskie. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 15 (dawn. Be-De-Te). (2497

Kupię maszynę cholewkarską, krawiecką, damską, bębenkowe. Bydgoszcz, Długa 47/7 w podwórzu, I. piętro. (2460

Sprzedamy platformę przyczepkę samochodową 3-tonową, platformę na gumach konną 2-tonową, furgon 2-konny 1.5-tonowy. Wiadomość: Oddział „Społem", Chełmno. (2402

Olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne w każdej ilości zakupi Lab. Chem. „Enola" Łódź, Napiórkowskiego 24. tel. 177-00 (2194r

Kupujemy mleko w proszku, wanilinę i inne surowce do czekolady cukrów „Jantar" Bydgoszcz, Sobieskiego 6. (1724r

„POŃCZOCHA KRAJOWA" Sp. z o. o. Hurtownia Pończoch i Wyrobów Tekstylnych, Łódź, ul. Nowomiejska 12, tel. 100-32.

„Victoria" klej kauczukowy do dętek wysyłamy za zaliczeniem „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. 1938r

Knoty do lamp nr 3, 5, 8, 11 w każdej ilości — kosmetykę, artykuły gospodarstwa domowego — dostarcza po cenach najniższych firma: Kochański i Rodoński, Warszawa, Jerozolimskie 45. (2071r

Zakupimy każdą ilość desek szalówkowych i trzciny pod tynk. Oferty kierować: Gdańsk, ulica Łąkowa 12, F. L. E. D. D. (2217r

Futra różne, skórki futerkowe materiały włókiennicze konfekcję męską, galanterię skórzaną, podróżną poleca Skład Włókienniczo-Futrzarski — E. Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. (1869r

PRACA

Księgowość, korespondencja dla kupców, restauracji, rzemieślników. Odpisy maszynowe. Bydgoszcz, Lipowa 4/3.

Dozorca domu potrzebny natychmiast. Zgłoszenia Aleje 1 Maja 75/5, Bydgoszcz. (2520

Stenotypistkę biegłą zatrudni natychmiast Zjednoczenie Przemysłu Piwowarskiego, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 9, pok. 5. (2526

Poszukuję retuszera (kę) Zakład fotograficzny. Toruń, Różana 4, F. Jakowczyk. (2162r

2 magistrów(ki) poszukuje od zaraz Cz. Morawski, Nowa Apteka, Jarocin. (2159r

Potrzebny kucharz lub kucharka do pierwszorzędnej restauracji. Oferty do IKP, Toruń „2161r". (2161r

Inowrocław-Zdrój sezon od 1 kwietnia. Solanki i borowina. **Wodolecznictwo-Inhalatorium.** Prospekty wysyła Zarząd Zdrojowiska. (2160r

Agentów portretowych do przyjmowania zamówień na portrety „Semi-Email" poszukuje „Emalia" Nawrocki, Kielce, Skrytka 53. (2099r

Mechanik — specjalista maszyn do obciągu piwa i lemoniady potrzebny na przeciąg miesiąca — do remontu wyżej wzmiankowanych. Oferty do IKP — Gdynia pod „Rozlew". (2144r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione zaświadczenie rehabilitacji i zaświadczenie zameldowania na nazwisko Lejer Anna, Wrzeszcz Jaśkowa Dolina 23. (2171r

POSZUKIWANIA

Poszukuję dr Kulewicza Aleksandra z Podbrodzia i Joanny Kaszewskiej Krzysztof Kaszewski, Wolin, gmina Kolczewo, wieś Słowianice. (2170r

Poszukuję Michała Caneckiego, zawiadowcę stacji, Józefa Kalinowskiego, mierniczego i Andrzeja Piereszczaka wszyscy z Wilna — Michał Maculewicz, Toruń, Poznańska 36. (2163r

MATRYMONIALNE

Rozwódka, lat 29 pełna życia, niebrzydka poszukuje towarzysza rzemieślnika do lat 45. Oferty pod „Anna" do IKP. Bydgoszcz. (2502

Pannna inteligentna lat 46, sfery kupieckiej, posiadająca większą gotówkę szuka odpowiedniej partii. Oferty „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod „224".

Panna wysoka blondynka lat 40 z średnim wykształceniem, gospodarna ale biedna, szuka inteligentnego pana o prawym charakterze. Poważne oferty proszę kierować IKP — Gdynia pod „1906". (2260r

Kapitan marynarki 30, blondyn, elegancki, pozna panią. Załączyć fotografię, znaczek „Własny Domek", Gdynia Starowiejska 7. (2252r

Kawaler, rzemieślnik, wykwalifikowany dyplomowany fachowiec, pozna Panią do lat 40. Cel matrymonialny. Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. (2196r

Poznam Panią samotną, sympatyczną. Zapewnię szczęście domowe, Toruń IKP pod „Szczęście". (2240r

Dwudziestopięcioletni kawaler podobno przystojny, właściciel przedsiębiorstwa handlowego poszukuje kandydatki na żonę. Łaskawe oferty IKP Poznań, Działyńskich 8, pod „Fidelis".

Pani 29 lat, przystojna, szczupła, kobieca, subtelna, z braku znajomości szuka kulturalnego wykształconego, szlachetnego, doświadczonego — dobrze sytuowanego Pana, kochającego muzykę i przyrodę. Łaskawe zgłoszenia do IKP Gdynia pod „Lato". (2253r

Ładna brunetka, wykształcona, lat 29, własne umeblowane 4 pok. mieszkanie, pozna Pana szlachetnego, biednego, poważnego lecz wykształconego. Zgł. IKP Bydgoszcz, „Uśmiech".

KOMUNIKATY

OBWIESZCZENIE

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Aleksandrowie Kuj. obwieszcza, że na dzień 18 października 1946 r. wyznaczony został termin regulacji hipotek dla następujących nieruchomości, których księgi zaginęły, mianowicie położonych:

1. w m. Aleksandrowie Kuj. Nr 43, o powierzchni około 2.500 m² z budynkami, należącej do Stanisława i Apolonii małż. Szałek i
2. w m. Ciechocinku Nr 1 o obszarze 786 m² z budynkami, należącej do Stefana i Zofii małż. Rącki.

W powyższym terminie osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Aleksandrów Kuj., dn. 28 marca 1946 r.

Sąd Grodzki.

„IKP" czyta cała Polska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 17
DRUKARNIA „I. K. P." ul. Dr. Emila Warmińskiego 14
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 2 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.

Drukiem Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 37 — c-14731